

Album Słupska do kupienia w redakcji Zbliżeń przy al. Sienkiewicza 1/2

WYJĄTKOWA OKAZJA !!!

oraz w słupskich księgarniach:

- "Ratuszowa" przy ul. Filmowej 5
- "Pegaz" przy al. Wojska Polskiego 41/42



SŁUPSK • USTKA • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICA • KĘPICE • POTĘGOWO • SMOŁDZINO

ZBLIŻENIA

Nakład 10 000 egz.

www.zblizenia.pl

DWUTYGODNIK REGIONALNY

Nr 20 (98) • 22 października 2010



Pani ksiądz

Pastor Ilona Schmitz-Jeromin z Oberhausen w Niemczech mówi o kobietach – duchownych

str. 9



Pomaga bez skalpela i tabletek

Cezary Król wyjaśnia co to jest chiropraktyka i jak można pomóc cierpiącym na bóle kręgosłupa

str. 11



Teatralny ambasador miasta

Teatr Nowy promował Słupsk na Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym „Złoty Lew” we Lwowie

str. 13



Europejskie standardy dla pasażera

str. 4

Fot. Zbigniew Bielecki



TOYOTA

Na wszystkie modele Toyoty
gwarancja 5 lat
lub 500 tys. km *

*szczegóły u dilerza

www.toyota.pl

AMS Anetta i Mariusz Staniuk Sp. J. 76-200 Słupsk, ul. Szczecińska 42, tel. 59 848 20 01
STACJA KONTROLI POJAZDÓW • SERWIS • LAKIERNIA • BLACHARNIA

**Today
Tomorrow
Toyota**

Usteckie Towarzystwo Budownictwa Społecznego Sp. z o.o.

informuje, że w listopadzie 2010r. ogłosi przetarg na sprzedaż „Chat Rybackich” przy ul.:

- Kosynierów 11,
- Kosynierów 15,
- Marynarki Polskiej 23

na zasadzie finansowania w trakcie budowy.
Informacji szukaj na stronie : www.utbs.pl



Budynek przy ul. Kosynierów 15 w Ustce
projekt rewitalizacji PPR EFEKT



Budynek przy ul. Kosynierów 11 w Ustce
projekt rewitalizacji PPR EFEKT



Budynek przy ul. Marynarki Polskiej 23 w Ustce
projekt rewitalizacji PPR EFEKT

czysta woda
czyste środowisko



www.wodociagi.słupsk.pl



Co nowego w „Koszyku”?

Miłośnicy kulinariów po raz kolejny będą mieli możliwość podziwiania lokalnych produktów i poznania nowości. Centrum Kształcenia Praktycznego przy współpracy Biurem Promocji i Integracji Europejskiej Urzędu Miejskiego w Słupsku realizuje czwartą już edycję konkursu pn. „Słupski Koszyk Regionalny”. Jego zakończenie przewidziane jest za dwa tygodnie.

Tego dnia w słupskim ratuszu odbędzie się prezentacja konkursowych produktów, a chętni będą mieli okazję do poznania ich walorów. Nie tylko smakowych, ale i estetycznych. W każdej edycji tej swoistej rywalizacji uczestniczy kilkunastu producentów. Jak podkreślają organizatorzy Słupski Koszyk Regionalny już może poszczycić się kulinariami, które powstały na bazie naturalnych surowców pochodzących z terenów Pomorza Środkowego. Niewątpliwym magnesem zapewniającym liczny udział w tej rywalizacji jest

i to, że wyróżnione produkty będą promowane przez Biuro Promocji i Integracji Europejskiej słupskiego magistratu, a więc staną się niejako oficjalnymi „ambasadorami” lokalnej sztuki kulinarnej.

– Od początku konkursu zmierzamy do odtworzenia tradycji kulinarnych regionu w oparciu o historyczne źródła – mówi **Grażyna Włoch** z CKP w Słupsku. – W krajach europejskich takie imprezy cieszą się ogromnym zainteresowaniem i popularnością wśród społeczności lokalnej. Każde miasto lub region ma charakterystyczną dla siebie po-

trawę, smak, wino czy przyprawę. Dobra kuchnia staje się turystyczną atrakcją. Do tej edycji „Koszyka” zgłoszono kilkanaście oryginalnych produktów. Uczestnicy muszą spełniać jednak określone warunki. Dotyczą one zarówno wymogów związanych z opakowaniem, jak i terminem ważności. Najlepsze wyroby poznamy za niespełna dwa tygodnie.

Jak zapowiadają organizatorzy „pojedynek na produkty regionalne” rozpocznie się 4 listopada o godz. 9 w słupskim ratuszu. Ogłoszenie wyników przewidziano na godzinę 14. (hrk)

Komentarz

Kamienne słowa

Tragedia w Łodzi. Niedowierzanie i szok. Po latach znów pojawił się w Polsce upiór Niewiadomskiego, zabójcy prezydenta Narutowicza. W postaci zamachu, morderstwa z pobudek politycznych, jak brzmią domniemania i spekulacje. Potwierdzone również wypowiedziami partyjnych kolegów ofiary, którzy w tym fakcie widzą zagrożenie dla demokracji. Nic jednak nie dzieje się bez powodu!

W milczeniu i z szacunkiem pochylam się nad śmiercią człowieka. Bez względu na to, kim był za życia. Ale coraz trudniej jest zbywać milczeniem brak odpowiedzialności polityków i nie wiązać ich agresywnych lub urągających faktom wypowiedzi z reakcjami ludzi. A materiału do obserwacji jest nadmiar! Również na innych polach. Nie od dzisiaj wiadomo, że wzrost agresywności w grze zawodników na boisku powoduje taką samą reakcję kibiców. I na pewno nie dzieje się tak wtedy, gdy walka toczy się zgodnie z zasadami fair play. Zdziwienie stadionowe jest reakcją na pokrzykiwania trenerów, w rodzaju: „koś równo z trawą!” czy „złam mu nogę!”. Jest także efektem prowokacyjnych zachowań zawodników i ich bez żenady wypowiedzi zdan o niszczeniu przeciwnika. Taka postawa przenosi się na trybuny i każe w kibicu rywala widzieć śmiertelnego wroga. Elementem pojedynków sportowych stały się nawet... wojny psychologiczne rozpoczynane długo przed pierwszym gwizdkiem! I nie ma znaczenia, czy szermuje się w nich hasłami nacjonalistycznymi, ideologicznymi, szowinistycznymi czy nawet religijnymi. Każda metoda jest dobra, jeśli jej wynikiem będzie zwycięstwo! Bo to już nie jest szlachetna rywalizacja, tylko bój na śmierć i życie!

Niestety, coraz częściej widać to także w polityce. I tej wielkiej, i tej uprawianej u społecznych podstaw. A że kampania wyborcza do samorządów dopiero nabiera tempa, można spodziewać się wielu – określmy to eufemistycznie – nieprzemyślanych wystąpień. I jakoś

nikt nie zwraca uwagi na to, że słowa są pierwszym zalążkiem działania.

Wprawdzie biblijna prawda głosi, że „kto mieczem wojuje, od miecza ginie” – co sugerowałoby użycie tej samej broni – ale żyjącym w naszej rzeczywistości bliższa jest prawda o słowie, które wyleciało ptakiem, a wróciło kamieniem. Powszechne stało się nadużywanie symboli przez jednych i zabranianie tego innym, „odkłamywanie” faktów (jakby fakty mogły mieć jakąkolwiek logiczną cechę) i metodyczne nimi pranie mózgow, posługiwanie się demagogią, granie na najprostszych emocjach, rozwijanie fanatyzmu, dzielenie, kawałkowanie, maskowanie postaw... Wszystko to w oczywistym celu: osiągnięcia osobistego, partyjnego sukcesu, który coraz perfidniej sankcjonuje się... prawem demokracji!

Błędem byłoby sądzić, że politycy nie zdają sobie z tego sprawy. Doskonale wiedzą, że ich postawy są zaraźliwe, a słowa przeradzają się w działania. Przecież media codziennie dają tego przykłady. A jeśli już do nich nie zerkają, to może od czasu do czasu wyglądają przez okno? Ciekaw jestem czy widząc efekt swoich politycznych manipulacji, zacierają ręce? Pewnie tak, bo przecież osiągnęli to, do czego czują się powołani! Ich idee przerodziły się w czyny! A na dodatek bez ich jakiegokolwiek odpowiedzialności za skutki.

Ale jednej rzeczy chyba nie wiedzą lub nie przyjmują do wiadomości. Że ich słowne boje mogą czynić spustoszenie w psychikach i umysłach ludzi najmniej odpornych na manipulację. Że skutkować mogą tragicznymi zachowaniami. Że ich słowa mogą pokryć się purpurą krwi! Tylko czy komukolwiek przyszłoby do głowy oskarżenie polityków o podjudzanie do popełnienia przestępstwa? Przecież oni wszystko czynią w imię... Demokracji!

Ryszard Hetnarowicz
www.czasmiędzy.zblizenia.pl



Dom Pogrzebowy z krematorium

Do końca sierpnia 2011 roku na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Zachodniej w Słupsku powstanie Dom Pogrzebowy. Wybuduje go konsorcjum dwóch słupskich firm: Arkom oraz Wycena Nieruchomości, Usługi Budowlane Andrzej Pastwa.



Wizualizacja Domu Pogrzebowego

Autorem projektu Domu Pogrzebowego jest Pracownia Projektowa Cezarego Flisa ze Słupska.

Dom Pogrzebowy będzie miał dwie kaplice, kostnicę z sześciokomorową chłodnią i zaplecze socjalnym. W obiekcie znajdzie się również krematorium. Obecnie najbliższe znajduje się w Trójmieście. W dodatkowym budynku zaplanowano pokoje biurowe, publiczną toaletę oraz garaż dla wózków cmentarnych. Konsorcjum wygrało przetarg za kwotę 4,3 mln złotych.

(LL)

BUDREM zbuduje halę

Wczoraj podpisana została umowa na wybudowanie Hali Treningowo-Sportowej z Internatem przy Stadionie 650-lecia w Słupsku. Przetarg na jej wykonanie wygrało Przedsiębiorstwo Robót.

Energetyczno-Budowlanych „BUDREM” z Luzina za kwotę 10,8 mln złotych. Słupsk otrzymał 6,6 mln złotych dofinansowania do tej inwestycji.

Jak już informowaliśmy Słupsk wraz z kompleksem pobytowym w Dolinie Charlotty znalazł się wśród 21 ośrodków rekomendowanych poszczególnym reprezentacjom podczas piłkarskich mistrzostw Europy w 2012 roku. Już wkrót-

ce stadion 650-lecia oraz jego otoczenie zmienia się w jeden wielki plac budowy, bowiem wszystkie prace mają zostać zakończone do 30 grudnia 2011 roku. Także wczoraj podpisana została umowa na modernizację stadionu przy ulicy Zielonej w Słupsku. Przetarg wygrała firma Media Stadion Szczecin, która zaproponowała wykonanie tego zadania za 2,8 mln złotych.

(I)

Wybory 2010

Wybory samorządowe coraz bliżej. Dobiega końca rejestracja list kandydatów. Ostateczny termin zgłoszenia upłyne 27 października o godz. 24.

Miejska Komisja Wyborcza informuje, że w swojej siedzibie w Urzędzie Miejskim w Słupsku, pl. Zwycięstwa 3, na I piętrze, w pok. nr 117 będzie pełnić dyżury i przyjmować zgłoszenia list kandydatów na radnych Rady Miejskiej w Słupsku oraz kandydatów na Prezydenta Miasta Słupska jeszcze w następujących dniach: dzisiaj (22.10) od godz. 15 do godz. 24, a następnie przez kolejne trzy dni robocze.

W czasie dyżurów Komisji informacje o rejestracji list kandydatów na radnych oraz kandydatów na Prezydenta Miasta będzie można uzyskać pod numerem telefonu: 59 84 88 474.

(I)

Uwaga Czytelnicy!
Następne wydanie ZBLIŻEŃ
ukaze się 12 listopada br.

DWUTYGODNIK



REGIONALNY

ZBLIŻENIA

Nakład: 10000 egz.
ISSN 138-0745

Wydawca:
AUH FOTECH
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2

Druk: Polskapresse, Gdańsk

Redaktor naczelna
Leokadia Lubiniecka

Sekretarz redakcji
Ryszard Hetnarowicz

Dyrektor wydawnictwa
Zbigniew Bielecki

Skład i grafika
Bednarek Media - Studio Grafiki Reklamowej,
Ilona Gostyńska-Rymkiewicz

Redakcja i Biuro Reklamy:

al. Sienkiewicza 1/2, 76-200 Słupsk
tel./fax 059 842 98 20
tel. kom 601 635 813, 697 855 000
e-mail: redakcja@zblizenia.pl
www.zblizenia.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Kolportaż

Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępne także w redakcji.

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

AGENCJA WYDAWNICZO-REKLAMOWA

FOTECH

www.reklama.słupsk.pl
www.fotografia.słupsk.pl



Europejskie standardy dla pasażera

Słupsk jest jednym z niewielu miast w Polsce, po którego ulicach kursują najnowocześniejsze autobusy komunikacji miejskiej. - Słupsk jest miastem wyjątkowym także pod innym względem – zapewniał podczas uroczystego przekazania autobusów Andrzej Kaczmarczyk, wiceprezydent miasta. - Te pojazdy nie tylko jeżdżą po Słupsku, ale i tutaj zostały wyprodukowane. I jest to podwójny powód do dumy.

Miejski Zakład Komunikacji wzbogacił się o 7 nowych autobusów, które zjechały z taśm montażowych słupskiej firmy Scania Production, a zakupione zostały w drodze przetargu otwartego przez Gminę Miejską Słupsk. Już

komunikacji miejskiej i pojazdów pasażerskich Scanii. Jej gospodarzem była **Anna Szurek**, prezes Zarządu MZK Sp. z o.o. w Słupsku, a uczestniczyli w niej, obok władz miasta, przedstawiciele producenta, firm komunikacyjnych z Trójmia-

funkcji w firmie. – *Wtedy za jeden z priorytetów uznaliśmy konieczność obniżenia kosztów funkcjonowania spółki. To wiązało się przede wszystkim z odnowieniem taboru, a tym samym z ograniczeniem wydatków remontowych, warsztatowych. Dzi-*



wcześniej pojawiły się one na ulicach miasta i obsługiwały regularne linie komunikacyjne. Były to jednak jazdy testowe i teraz przyszedł czas na oficjalne przekazanie ich miejskiemu przewoźnikowi. Uroczystość odbyła się w słupskim ratuszu i połączona została z krótką prezentacją działań organizatora

sta i Koszalina oraz Zarządu Transportu Miejskiego w Słupsku.

– *Nieco ponad rok temu, w tym samym miejscu, złożyliśmy deklarację dotyczące naszych perspektywicznych działań jako zarządu spółki MZK – mówił **Wiesław Idźkowski**, członek Zarządu MZK Sp. z o.o. w Słupsku, nawiązując do daty objęcia tej*

siaj wykonujemy kolejny krok w tym kierunku, bo przejmujemy siedem nowoczesnych autobusów firmy Scania, zakupionych przez miasto w drodze przetargu otwartego.

– *Jest mi miło, że mogę uczestniczyć w takiej uroczystości – deklarował **Andrzej Jaworski**, dyrektor ds. sprzedaży Scania Polska. – A tym przyjemniej, że zbiega się ona z tak ważnymi datami, jak jubileusz miasta i otwarcie w Słupsku najnowocześniejszej w Europie fabryki autobusów. Wypada tylko cieszyć się, że pojazdy produkowane w Słupsku trafiają właśnie na ulice tego miasta. Aby tak się stało, musieliśmy wygrać przetarg, w którym zaproponowaliśmy najniższą cenę, bo 739 tysięcy złotych netto za jeden autobus. Teraz, nieco żartobliwie, mogę powiedzieć, że mogliśmy dać wyższą cenę, a i tak bylibyśmy najlepsi. Ceny produktów naszych konkurentów były zdecydowanie wyższe. Szczególnie po uwzględnieniu wszystkich warunków, jakie stawiał kupujący i jakie musiały spełnić*

oferowane autobusy. Życzymy, aby te autobusy bezawaryjnie służyły jak najdłużej mieszkańcom miasta a my ze swojej strony deklarujemy, że w sytuacji awarii – bo takich nigdy nie można wykluczyć – postaramy się o to, by przestój był jak najkrótszy.

W ten sposób słupszczan wozić będą autobusy Scania Omni EEV wyposażone w nowoczesne 5-cylindrowe silniki wysokoprężne, spełniające rygorystyczne normy ekologiczne Euro 5. Dla pasażerów najważniejsze jest to, że są one wyposażone w pełną klimatyzację, czytelne (większe) wyświetlacze informacyjne, system zapowiadania przystanków i monitoring. Oczywiście

że ostatnio wygraliśmy przetargi na dostawę 15 autobusów dla Łomży i 22 dla Jaworzna. Ale tam pojedą autobusy tylko z klimatyzacją kabiny kierowcy. I to za wyższą cenę niż słupskie. Myślę, że ta współpraca Słupska z jego, bądź co bądź fabryką, będzie się rozwijała.

Interesująco wypadła także prezentacja wyników badań preferencji pasażerskich słupszczan, przedstawiona przez **Marcina Grzybińskiego**, dyrektora Zarządu Transportu Miejskiego w Słupsku. Jasno z niej wynikało, że najnowocześniejsze autobusy trafiają na linie cieszące się największą popularnością mieszkańców, czyli 15 i 16.



ście, wszystkie są niskopodłogowe. Nie bez znaczenia dla płynności jazdy, jak również dla zużycia poszczególnych podzespołów, jest nowoczesna, 6-stopniowa skrzynia biegów. – *Wyjątkowość tego przedsięwzięcia, na które zdecydował się Słupsk polega przede wszystkim na dbałości o komfort pasażera – dodał A. Jaworski. – Dość powiedzieć,*

Potem uroczystość kontynuowana była na placu przed ratuszem, gdzie siódemka autobusów została przekazana – między innymi przez **Macieja Kobylńskiego**, prezydenta miasta – nowemu właścicielowi, czyli Miejskiemu Zakładowi Komunikacji Sp. z o.o. w Słupsku.

(hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki

Doskonalenie apetycznej sztuki

W Centrum Kształcenia Praktycznego w Słupsku przebywa grupa 14 młodych Słowaków, uczniów szkoły gastronomicznej w miejscowości Puchov koło Żiliny. Towarzyszy im dwoje opiekunów. Razem z uczniami CKP doskonalą swoje umiejętności kulinarne w ramach programu „Leonardo da Vinci”.



W ramach prezentacji gastronomicznych umiejętności uczniowie z Puchov pokazali specjalnie przygotowany program. Wiodącym punktem było flambirowanie (komponowanie) potraw, ale goście nie poprzestali na tym. Obok kuszących wyglądem apetycznych deserów i drinków, słowacka młodzież pokazała również swoje talenty taneczne i wokalne. Obserwatorzy zwrócili uwagę na dość znamieny fakt. W polskich placówkach oświatowych, kształcących gastronomów, podczas nauki sporządzania napojów z zawartością alkoholu, zabronione jest używanie... alkoholu. Tymczasem słowaccy goście uczą się chociażby sztuki barmańskiej z użyciem rzeczywistych składników poszczególnych drinków. – Nie ma tutaj nadużywania alkoholu, a już na pewno nie kwitnie pijactwo. Tymczasem u nas zakła-

– Zasadniczym tematem zajęć jest przygotowywanie potraw z ryb – mówi **Barbara Siarkowska**, dyrektor CKP w Słupsku. – Goście ze Słowacji odbywają praktyki w miejscowych placówkach gastronomicznych i naszej pracowni gastrono-

miczno-hotelarskiej. Doskonala swój zawodowy warsztat i dzieli się z naszymi uczniami zdobytą wiedzę. Współpracę ze Słowakami prowadzimy od dłuższego czasu i również my odwiedzaliśmy ich placówkę oświatową.



da się, że tak właśnie będzie. W ten sposób przygotowujemy teoretyków, którzy posiadają encyklopedyczną wiedzę o smaku, aromacie czy klarze na przykład win. Dlatego trudno jest

nam konkurować z innymi w konkursach barmańskich – wyjaśniła dyrektor Siarkowska.

(hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

200 lat Jubilatko!

10 października br. Pani Zofia Balowska ze Słupska obchodziła setne urodziny. Z tej okazji do dostojnej Jubilatki udał się z życzeniami prezydent miasta **Maciej Kobyliński** wraz z **Krystyną Wrycz**, kierownikiem słupskiego Urzędu Stanu Cywilnego.



Pani Zofia urodziła się 10 października 1910 roku w Sanoku. Do Słupska przyjechała pod koniec lat 60. Wychowała dwoje dzieci – syna i córkę. Doczekała się czworga wnuków i sześciorga prawnuków. Nigdy nie pracowała zawodowo, całe swoje życie poświęciła na prowadzenie domu i wychowanie dzieci..

Pomimo sędziwego wieku Jubilatka jest w doskonałej kondycji. Sama mieszka, sama gotuje i prowadzi swoje gospodarstwo. Dzień zaczyna wcześnie rano. Lubi robotki ręczne, do dzisiaj szyje. Bardzo lubi czytać, oczywiście bez okularów.

(I)

fot. archiwum UM

Starsi i młodzi – dziedzictwo mądrości

Urząd Miejski w Słupsku, Akademia Pomorska oraz Słupski Uniwersytet III Wieku byli organizatorami pierwszej konferencji naukowej pn. „Ekofizjologiczne uwarunkowania zdrowia człowieka - starsi i młodzi. Dziedzictwo mądrości”. Patronat nad konferencją sprawował marszałek województwa pomorskiego **Mieczysław Struk**.

W konferencji uczestniczyło około 200 osób, wśród nich przedstawiciele władz samorządowych z prezydentem Słupska **Maciejem Kobylińskim**. Równocześnie odbywały się dwa panele. I – dotyczył społecznych aspektów egzystencji seniorów. Moderatorami byli: **Mariola Rynkiewicz-Gończ** i **Rafał Jeka**. Jego uczestnicy wysłuchali referatów na temat statusu społecznego seniora we współczesnej Polsce; roli samorządu w promocji zdrowia wobec osób starszych; poprawy egzystencji ludzi starszych na przykładzie działalności studentów Słupskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku; radzeniu sobie ze stresem przez słuchaczy UTW, aktywności



seksualnej po 50. roku życia.

W panelu II dyskutowano o problemach związanych z adaptacyjnymi możliwościami studentów w różnym przedziale wiekowym. Moderatorzy tej części to **Natalia Kurhalyuk** oraz **Urszula Wyrwa**. Referaty dotyczyły m.in. sposobów odżywiania w różnych przedziałach wiekowych, psychofizjologicznych cech osobowości w aspekcie problemów zdrowotnych późnej dorosłości, wpływu ciepła systemowego na bezpieczeństwo i komfort życia osób starszych.

Każdy uczestnik mógł skorzystać z usług punktu medycznego, by zmierzyć ciśnienie krwi, poziom glukozy i cholesterolu. (I)

Fot. archiwum UM



Kasa dla przedsiębiorczych

Powiatowy Urząd Pracy w Słupsku wciąż ma więcej chętnych na pożyczki dla bezrobotnych otwierających własną działalność, niż pieniędzy w kasie. W krótkim czasie rozdysponowane zostało blisko 5 milionów złotych, z których skorzystało ponad 300 osób.

Wnioski składane przez słupszczan są sygnałem, że mieszkańcy regionu dostrzegają we własnym biznesie szansę na zmianę statusu z bezrobotnego na pracującego. Zakres zgłaszanej działalności jest bardzo szeroki, bo od drobnych usług rzemieślniczych – których coraz częściej brakuje na słupskim rynku – po przedsięwzięcia o charakterze doradczym. Dla tych, którzy stracili już nadzieję

na otrzymanie pomocy, PUP ma dobrą wiadomość. Jeszcze w tym roku rozdysponowane zostaną dodatkowe pieniądze, które pozwolą 80 osobom otworzyć własną działalność gospodarczą i skorzystać z bezzwrotnej pożyczki udzielanej na ten cel. O tę formę pomocy ubiegać się mogą osoby zarejestrowane w słupskim pośredniku jako bezrobotne.

(hrk)

Pokonać kanał!

Słupszczanka Katarzyna Frąckiewicz pokonała Kanał La Manche i... musiała ulec jego żywiołowi. Co udało się w międzynarodowej sztafecie, nie zostało powtórzone w próbie samotnego zdobycia tego „pływackiego Mount Everestu”. O przygotowaniach słupszczanki do tego wyczynu informowaliśmy już na łamach „Zbliżeń”.

28 września 2010 r. „wystartowałam z plaży Szekspira około godziny 10.50 – pisze na swoim blogu odważna pływaczka. – Od momentu startu, przyzwyczajenie się do otoczenia zajęło mi zaledwie 20 minut. Po tym czasie czułam się już całkiem komfortowo i tempo mojego pływania było całkiem ustabilizowane, czyli około 63 pociągnięcia na minutę. Nie towarzyszyły mi negatywne myśli: czy dam radę dopłynąć do końca?, a co jak nie dam rady?, co zrobię jak będzie mi zimno? Nie, od początku do końca dobrze się bawiłam i każde pociągnięcie ramieniem sprawiło

mi przyjemność, gdyż wiedziałam, że zbliża mnie do upragnionego celu”. Przyzwyczajenie się do temperatury wody, która – z tego co się orientuję – wynosiła około 16-17 stopni, zajęło mi około 2-3 godziny po czym nie odczuwałam już zimna.

Katarzyna Frąckiewicz dzielnie pokonywała kolejne odcinki. W wodzie posilała się, odpoczywała i mogła liczyć na... towarzystwo Pawła, kolegi z towarzyszącej jej ekipy. Przede wszystkim jednak zdana była na siebie. „Kilka z niepisanych zasad pływaków porywających się na taką próbę jest takich, że nie pa-

trzymamy za siebie, gdyż wysokie klify Dover wydają się nigdy nie oddalać, nie patrzymy do przodu, gdyż brzeg Francji wydaje się nigdy nie zbliżać, nie ma znaczenia jak długo płyniemy, gdzie jesteśmy i jak daleko jeszcze mamy do celu, gdyż nie mamy na to większego wpływu i taka wiadomość w niczym nam nie pomaga, a wręcz może zadziałać zniechęcająco. Koniec końców jest taki, że pływy i prądy morskie mogą pomieszać wszystkie plany” – opisywała na blogu swoją walkę z żywiołem pływaczka.

Niestety, po 14 godzinach przebywania w wodzie i pokonywaniu



kolejnych mil kanału trzeba było się poddać! „Pamiętam tylko, że ktoś pokazywał mi drabinę, że postawiłam jeden krok na szczebelek, potem drugi a później byłam już sucha i ubrana w kabinie łodzi, w drodze powrotnej do Dover. Jest dla mnie teraz oczywiste, że moja świadomość tego, co się dzieje, zanikła zanim moja próba została oficjalnie zakończona”.

Słupszczanka otrzymała wiele pocieszających maili i SMS-ów. Najważniejsze jednak, że nie czuje się zniechęcona, załamana. „Nie jestem smutna ani zła, że nie udało mi się ukończyć mojej próby tak, jak chciałam i stanąć dumnie na brzegu Francji. Uważam, że pływanie przez 13 godzin i 43 minuty

w wodzie o temp 16-17 stopni, przy temperaturze powietrza niższej niż temperatura wody, połowie czasu spędzonego w wodzie w ciemnościach, a następnie przerwanie zaledwie w odległości około 3 mil (5 km) od brzegu Francji jest niesamowitym osiągnięciem i jestem z niego bardzo dumna”.

Katarzyna Frąckiewicz uważa, że była to najcięższa z prób, jakiej się kiedykolwiek poddała. Ale już zapowiada, że była to próba... zaledwie pierwsza! Po kilkudniowej przerwie była już zdecydowana. Kanał La Manche musi pokonać wpław i do tego trzeba już teraz zacząć się znów przygotowywać!

(hrk)

Fot. archiwum pływaczki



Zakład Gospodarki Komunalnej w Ustce – odpowiedzialne przedsiębiorstwo z tradycjami i wizją na przyszłość

Mówiąc o ochronie środowiska naturalnego oczywistym jest, że jednym z priorytetów jest właściwe postępowanie z odpadami. Są bowiem one nader ważnym czynnikiem wpływającym na zanieczyszczanie środowiska, które jest przecież naturalną częścią bytu mieszkańców Ustki, odwiedzających miasto turystów, ale także częścią życia naszych dzieci i wnuków. Zatem ochrona naturalnego środowiska nie jest wymysłem grupy zapaleńców, ani nie zależy tylko od dobrej woli grupy ludzi. Wynika zarówno z powinności moralnych, uzasadnionych ekohumanistycznymi ideałami, jak i z obowiązków prawnych. W Unii Europejskiej tworzone są, jak wiadomo, akty prawne z zakresu ochrony środowiska, zwane dyrektywami. Na ich podstawie do końca roku mają być zaostrowane kary za zaśmiecanie środowiska, m.in. mycie samochodu przed domem lub nad jeziorem, wyrzucanie worków ze śmieciami do lasu czy na łąkę. Wkrótce takie postępowanie będzie zagrożone karą nawet do 12 lat pozbawienia wolności. Apelujemy do mieszkańców o dbanie o lokalną usteczką przyrodę - przestrzegania zasad ochrony środowiska, a także podpisywanie umów na wywóz śmieci i nieczystości.

Ustecki Zakład Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. służy Państwu pomocą. Od wielu lat zajmuje się wywozem odpadów, utrzymaniem czystości w mieście i sąsiednich

gminach (Miasta Ustka, Gminy Ustka oraz Gmin Postomino i Słupsk) oraz zagospodarowaniem terenów zielonych. Według ZGK bycie odpowiedzialnym przedsiębiorstwem nie oznacza tylko spełniania wszystkich wymogów formalnych i prawnych. Ustecki Zakład już na etapie budowania strategii dobrowolnie uwzględnia interesy społeczne i relacje z różnymi lokalnymi grupami interesu. ZGK znaczną część zysku przeznacza na działania społecznie i wspiera finansowo usteckie kluby sportowe – każdego roku Spółka przekazuje ponad 15 000 zł na wsparcie szkół, miejscowych klubów i sportowców. Od ponad siedmiu lat jesteśmy jednym ze sponsorów naszej oszczepniczki Basi Madejczyk która reprezentuje nasz kraj, nasze miasto na wielu międzynarodowych zawodach sportowych a ostatnio zajęła siódme miejsce na Olimpiadzie w Pekinie. Wspomagamy Klub Sportowy JANTAR naszych młodszych i starszych piłkarzy. Jesteśmy w Szkołach Podstawowych, Gimnazjum, gdzie wspieramy nasze pociechy nagrodami przy okazji różnych konkursów. Upiększamy miasto tysiącami kwiatów, a ostatnio nasadziliśmy ponad 20 000 cebul krokusów na trawnikach naszych parków. Pomogliśmy urządzić tereny zielone przy Zespole Szkół Technicznych, wsparliśmy Usteckie Muzeum, jesteśmy fundatorami i współorganizatorami

mi Zawodów Wędkarskich o Puchar Prezesa ZGK, wspieramy od pięciu lat Ogólnopolski Słowiński Turniej Piłki Siatkowej i wiele innych lokalnych przedsięwzięć.

Inwestujemy w specjalistyczny



sprzęt i nowoczesne urządzenia. W ten sposób podnosimy bezpieczeństwo, jak i komfort pracy naszych pracowników. Estetyczny i o wiele bardziej efektywny tabor jest mniej uciążliwy dla mieszkańców Ustki.

W roku 2008 zakupiliśmy nowoczesną zamiatarkę uliczną a w roku minionym chodnikową. Na inwestycje przeznaczamy rok rocznie od 500 000 do 1 200 000 zł. Tylko w tym

roku zakupiliśmy koparko-ładowarkę za ponad 260 000 zł a w chwili obecnej jesteśmy w trakcie sporządzania dokumentów przetargowych na zakup specjalistycznego samochodu małego gabarytowego za około 300 000 zł.

ZGK nieodpłatnie przyjmuje zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny pochodzący z gospodarstw domowych, zaś za stosowną opłatą również ten pochodzący od przedsiębiorców. Obowiązek prawny oddawania zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego wyłącznie do punktów stwarzających bezpieczne warunki do jego odbioru nakłada na wszystkich ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym. Zalegający zużyty sprzęt nie służy także dobrze estetyce, ani środowisku naturalnemu.

Zakład Gospodarki Komunalnej w Ustce oferuje:

- wywóz odpadów komunalnych stałych gromadzonych w pojemnikach standardowych i niestandardowych, worków, odpadów gabarytowych (meble, sprzęt AGD RTV), odpadów do recyklingu (szkło, papier, plastik, liście)
- wywóz odpadów w kontenerach na wysypisko lub do recyklingu
- wywóz nieczystości płynnych beczkowozem asenizacyjnym
- oczyszczanie ręczne i mechanicz-



ne całoroczne, zimowe (odsnieżanie, posypywanie, skuwanie lodu)

- zagospodarowanie i aranżacja terenów zielonych, architektura ogrodowa
- utrzymanie i pielęgnacja terenów zielonych
- ścinka pielęgnacyjna i chirurgia drzew
- nasadzenia trwałe, wieloletnie, sezonowe roślin i krzewów
- sprzedaż krzewów, kwiatów, kory, grysu, elementów architektury ogrodowej, itp.
- sprzedaż i dzierżawa pojemników i kontenerów, worków
- mycie pojemników i kontenerów z usługą transportową
- dezynfekcja pojemników i kontenerów
- dzierżawa kabin sanitarnych
- wynajem sprzętu usługi transportowe – samochód ciężarowy (Multicar), samochody specjalistyczne i ciągniki rolnicze
- Pracownicy ZGK z przyjemnością odpowiedzą na Państwa pytania.

Zakład Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o., ul. Darłowska 29, 76-270 Ustka, tel/fax (0-59) 814 48 11; 814 42 77, e-mail: sekretariat@zgkustka.pl.

Żeglarska sława w Ustce

Znakomity żeglarz, kapitan i konstruktor Roman Paszke na chwilę zawinął swoim jachtem Gemini 3 do ustckiego portu. Mimo wczesnej pory jednostka i jej kapitan natychmiast wywołali sensację w żeglarskim środowisku. Wiele osób z zainteresowaniem oglądało piękny katamaran.



Poman Paszke (pierwszy z prawej) wraz z załogą na nabrzeżu ustckiego portu

Gemini 3 pochodzi ze szwedzkiej stoczni Marstrom Composite. To jeden z największych (28 m długości) i najszybszych katamaranów na świecie, skonstruowany specjalnie do bicia rekordów. Przypomnijmy, że 25 października ubiegłego roku Roman Paszke ustanowił nim rekord prędkości na trasie Świnoujście – Gdynia. Gemini płynął 8 godzin, 55 minut i 50 sekund, to jest o ponad 4 godziny krócej niż jego poprzednicy.

Kapitan Paszke zdradził nam, że właśnie poszukuje portu macierzystego dla swojej jednostki i chętnie widziałby ją w Ustce. Na razie nie wiadomo czy tak się stanie.

(LL)

Fot. L. Lubiniecka

Komitet zaprasza

Jan Olech wraz ze swoim komitetem wyborczym zapraszają wszystkich mieszkańców na spotkanie wyborcze, które odbędzie się 27 października (środa) o godz. 17 w Domu Kultury przy ul. Kosynierów 19. Na spotkaniu zostaną zaprezentowani: kandydat na Burmistrza Miasta Ustka oraz kandydaci do Rady Miasta Ustki i Rady Powiatu Słupskiego.

(I)

Aukcja bez prezesa

Jerzy Kołakowski zrezygnował ze stanowiska prezesa Aukcji Rybnej w Ustce, a Rada Nadzorcza firmy rezygnację przyjęła. Teraz aukcją zarządza prokurent – główna księgowa aukcji Barbara Remiszewska. Już niebawem aukcję ma przejąć organizacja rybacka

Prezes zrezygnował z powodu opinii prawników słupskiego Starostwa Powiatowego. Uznali oni, że złamał ustawę o samorządzie, gdyż jego żona jest radną miejską i dyrektorką szkoły podległej starostwu. Powiat z kolei ma większościowe udziały w ustckiej aukcji, a miasto Ustka 13 procent udziałów. Prawo nie zezwala małżonkom radnych i dyrektorom placówek samorządowych zarządzania firmami, w których udziały mają samorządy. (I)

Rowerami przez Dolinę Słupi

Klub Turystyki Rowerowej „Bezkres” STS „Ustka” zaprasza na wycieczkę rowerową Doliną rzeki Słupi w niedzielę 24.10.2010 r. Trasa turystyczna: Ustka – Wodnica – Charnowo – Niestkowo – Bydolino (10 km) – Ustka. W Bydlinie w restauracji „Gościniec Słupski” zobaczymy warsztaty rzemiosła tradycyjnego. Zbiórka i zapisy w dniu wycieczki na terenie OSiR Ustka o godz. 10:15. Wyjazd o godz. 10:30. (I)

(I)

Miliony na rozwój

46 milionów złotych otrzymała Słowińska Grupa Rybacka, która powstała dwa lata temu z inicjatywy burmistrza Ustki Jana Olecha. Grupa zrzesza 120 członków, wśród nich organizacje pozarządowe, instytucje oraz 7 gmin środkowego wybrzeża: miasto Ustka, miasto – gmina Kępice oraz gminy: Ustka, Postomino, Słupsk, Smołdzino, Kobylnica. Większość członków stanowią jednak osoby fizyczne.

– Pieniądze przeznaczone zostaną na aktywizację obszarów zależnych od rybactwa poprzez włączenie partnerów społecznych i gospodarczych do planowania i wdrażania inicjatyw rozwojowych. Mogą być wykorzystane na tworzenie nowych miejsc pracy także poza rybactwem, na ochronę środowiska, na kultywowanie tradycji regionalnych, na cele kulturalne, rekreacyjne, turystyczne – mówi Maciej Karaś, sekretarz miasta Ustka i prezes SGR. – 28 procent całej kwoty przypadnie samorządom – dodaje.

Pieniądze będą rozdzielane na

poziomie lokalnym przez Słowińską Grupę Rybacką. Na dofinansowanie projektów mogą liczyć rybacy, organizacje pozarządowe, przedsiębiorcy. W całej Polsce na program pomocy terenom zależnym od rybactwa przewidziano 1 miliard złotych. Jednak, żeby dostać pomoc finansową, trzeba było spełnić wcale niełatwe wymogi. Również podział 46 milionów będzie podlegał wnikliwej kontroli. Pierwsze konkursy na dofinansowanie projektów planowane są na początek przyszłego roku.

(LL)

Liga halowa

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Ustce przyjmuje zgłoszenia do Ustckiej Ligi Halowej 2010/2011.

Otwarcie ligi turniejem okolicznościowym z okazji Święta Niepodległości zaplanowano na 6 listopada 2010 r. o godz. 16 w hali Liceum Ogólnokształcącego w Ustce.

System ligi-turniejowy. Zespoły grają w składach 5+1 i do 4 rezerwowych. Zgłoszenia przyjmowane są do 2 listopada 2010 r. w biurze OSiR Ustka lub e-mail: osir@um.ustka.pl

Informacji udzielają: 530 682 779 – Mieczysław Nycz, 605 853 691 – Edmund Raniszewski, 530 682 694 – Zbigniew Margol. (I)

Połknąłem bakcyła w prima aprilis

Piękny jubileusz 30 lat uprawiania joggingu obchodził Bronek Kabaciński z Ustki. Z tej okazji do nadmorskiego kurortu zaprosił swoich przyjaciół i kolegów z Klubu Biegacza „Tupot”. Tę niebywałą rocznicę uczcił z nimi w biegu, po malowniczej nadmorskiej trasie.



Jubilata na mecie powitała radna Dorota Paściak

Pierwszy trening

Minęło sporo czasu gdy Bronek po raz pierwszy założył obuwie sportowe i poszedł potruchtac do nadmorskiego lasu. Tak dla przyjemności, ale głównym celem był ruch. No i potrzeba zrzucenia zbędnych kilogramów. – Było to 1 kwietnia 1980 roku, w sam raz w prima aprilis. Wcale nie myślałem, że kiedykolwiek stanę na starcie maratonu. W głowie mi się nie mieściło, jak można przebiec tak morderczy dystans – opowiada

Bronek. – Z każdym treningiem ruch na świeżym powietrzu przypadł mi do gustu. Nawet się nie obejrzałem, a już w czerwcu 1981 roku stanąłem na starcie Biegu Gochów na dystansie półmaratońskim w Bytowie. Od tamtej pory coraz częściej uczestniczyłem w biegach długodystansowych.

W końcu lat siedemdziesiątych dziennikarz sportowy Tomasz Hopfer postanowił rozruszać Polskę. Informował jakie korzyści niesie bieganie, by wreszcie w 1979 roku zorganizować pierwszy maraton, na starcie którego stanęli absolutni amatorzy w najróżniejszym wieku. – W 1981 roku nadszedł czas próby. Byłem po solidnych treningach, zaliczyłem wiele startów, toteż pomyślałem sobie, że nadszedł czas by w Warszawie stanąć na starcie wśród odważnych. Było to dla mnie ogromne przeżycie, ale udało się. Pierwszy maraton w życiu ukończyłem w czasie 3 godzin 49 minut i 31 sekund. Na 2015 biegaczy, którzy ukończyli bieg, zająłem 960 miejsce, z czego się bardzo cieszyłem. W swojej 30 letniej karierze Bronek ukończył 43 maratony i niezliczoną ilość biegów na dystansach od 10 do 25 kilometrów. Startował nawet w jednym z najsłynniejszych maratonów w Berlinie. Jego najlepszy czas na dystansie 42.195 m to 3 godziny 10 minut i 52 sekundy ustanowiony w 1988 roku podczas Warszawskiego Maratonu.

Jubileusz po raz drugi

Spotkania z przyjaciółmi to jedna z ulubionych form spędzania wolnego czasu Bronka. Po raz pierwszy na jubileuszu spotkał się z kolegami i koleżankami gdy mi-

nęło ćwierćwiecze jego biegowej pasji, a było to 5 lat temu. 30-lecie też postanowił spędzić uroczystie. Wprawdzie jubileusz przypadał we wrześniu, ale z różnych względów spotkanie z przyjaciółmi też biegaczami odbyło się kilka dni temu w obiektach OSiR w Ustce. Jednak zanim grupa kolegów z Klubu Biegacza „Tupot” i „Olszewski i Synowie” ze Sławna, zasiedli przy wspólnym grillowaniu, odbył się bieg, wcale niełatwy, na dystansie 10 kilometrów, wiodący przepiękną trasą, w którą wkomponowana jest osławiona Orzechowska Wydma, ze stromym podbiegiem. – Bronek wybrał uroczą trasę. Zazdroszczę us-

teckim joggingowcom, że mają tak piękne miejsca do treningów. W Ustce biegałam już wiele razy i zawsze z przyjemnością przyjeżdżam tu na różne biegowe zawody – powiedziała Joanna Konkel z KB „Olszewski i Synowie” ze Sławna.

Po biegu przy ognisku było niezwykle uroczystie. Bronkowi gratulowano wytrwałości. Nie brakowało prezentów od Klubu Biegacza Tupot i przyjaciół. Jubileusz osłodzono Bronkowi dwoma olbrzymimi tortami. Obdarowano go upominkami, które przez długie lata będą mu przypominać biegową brać.

Teks i foto
Ryszard Mazur



Wdrapywanie się na Orzechowską Wydmę

Gaudeamus po raz szesnasty

W auli Wyższej Hanzeatyckiej Szkoły Zarządzania w Słupsku po raz szesnasty odbyła się inauguracja roku akademickiego. Rektor doc. Antoni Szreder przypominając dzieje uczelni powiedział, że przechodziła ona różne koleje losu. W pierwszym roku studiowało 188 osób, obecnie na uczelni jest tysiąc studentów, ale bywały lata, że studiujących było ponad 1400.



– Niż demograficzny boleśnie dotyka uczelnie – powiedział rektor Szreder. – Po raz pierwszy w naszych dziejach nie dokonaliśmy naboru na studia dzienne. Specjalnie się temu nie dziwię, bowiem propozycji studiów bezpłatnych jest bardzo dużo, natomiast studiowanie na uczelni prywatnej oznacza wielkie wyrzeczienia finansowe dla całej rodziny studiującego. Starania o przekształcenie uczelni w szkołę publiczną nie powiodły się. Jest to przegrana słupskich elit, bowiem w tym samym czasie w Koszalinie powstała wyższa szkoła zawodowa, natomiast Słupsk

nie doczekał nawet tej, zapisanej w dokumentach, rekompensaty za amerykańską tarczę antyrakietową w Redzikowie. Fiasko zabiegów o upaństwowienie nie oznacza, że my sobie nie poradzimy. Z większymi problemami radziliśmy sobie w przeszłości! Z pieniędzy studentów nie jesteśmy jednak w stanie prowadzić więcej, niż dwóch kierunków studiów, bo każdy z nich kosztuje ponad 750 tysięcy złotych. Pozostajemy zatem przy zarządzaniu oraz turystyce i rekreacji, natomiast oferujemy studentom 10 specjalizacji do wyboru. Konsekwentnie realizujemy

naszą misję – kształcenia średnich kadr zarządzających i choć nie możemy konkurować z silnymi ośrodkami akademickimi, umacniamy się na pozycji najsilniejszego ośrodka myśli ekonomicznej między Gdańskiem, Szczecinem i Poznaniem.

Tradycyjnie podczas inauguracji dokonywana jest immatrykulacja studentów pierwszego roku. Trzysta osób otrzymało indeksy uprawniające do studiów niestacjonarnych w Wyższej Hanzeatyckiej Szkole Zarządzania w Słupsku.

(JNW)
fot. autor

Akademia po inauguracji

W Akademii Pomorskiej w Słupsku zainaugurowano rok akademicki 2010/2011. Jest to już 42. rok istnienia tej najstarszej na Pomorzu Środkowym uczelni wyższej, a jeśli traktować ją jak sukcesorkę wcześniejszego Studium Nauczycielskiego, to rok 54.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz innych uczelni regionalnych oraz władz samorządowych miasta i powiatu. Maciej Kobylński, prezydent Słupska, składając życzenia zapowiedział, że za trzy lata podobna uroczystość od-

będzie się w gmachach... Uniwersytetu Słupskiego. Rektor AP Roman Drozd, przyjmując gratulacje i życzenia, a wraz z nimi podarowany przez prezydenta dzwoneczek zapewnił, że zarówno on, jak i studenci będą o tej obietnicy pamiętać,

natomiast dzwoneczek przypominać będzie władzom miasta o upływającym czasie.

W tym roku akademickim naukę w murach AP rozpoczęło ponad 1800 studentów, których zainteresowanie słupską uczelnią jest wymiernym efektem wzrostu jej znaczenia nie tylko w regionie. Rektor poinformował o uczelnianych osiągnięciach, do których zaliczył pozyskanie jednego profesora, habilitację i siedem doktoratów pracowników AP oraz prestiżowe stypendium przyznane jednemu z naukowców. – Za realną ocenę naszego rosnącego prestiżu na pewno uznać można to, że pracownicy naszego Instytutu Fizyki otrzymali grant w wysokości 4,5 miliona złotych. Dzięki temu, wraz z partnerami realizować będą projekt satelitarnej kontroli Morza Bałtyckiego – dodał prof. R. Drozd.

W tym roku akademickim rozpocznie się nauczanie na pięciu nowych kierunkach, a władze uczelni zamierzają wystąpić o uprawnienia do nadawania tytułu doktora na geografii i przywrócenie tego prawa literaturoznawcom.

(hrk)



Nauczycielskie święto

Miejska uroczystość związana z obchodami Dnia Edukacji Narodowej odbyła się w słupskim ratuszu. W sali Konstytucji 3 Maja władze samorządowe spotkały się z przedstawicielami wszystkich miejskich placówek oświatowych. Tradycyjnie już wręczone zostały wyróżnienia i nagrody.



Wojewoda Roman Zaborowski wręczył Medale za Wzorową, Długoletnią Służbę

Słupski ratusz był także miejscem wojewódzkich obchodów Dnia Edukacji Narodowej. Podczas uroczystości wojewoda pomorski **Roman Zaborowski** uhonorował złotymi, srebrnymi i brązowymi Medalami za Wzorową, Długoletnią Służbę najbardziej wyróżniających się nauczycieli i pedagogów. Z kolei najwyższe resortowe odznaczenia przyznawane przez Komisję Edukacji Narodowej wręczyła pomorska wicekurator oświaty **Elżbieta Wasilenko**.

Wyjątkową formą docenienia nauczycielskiego trudu było przyznanie tytułu „Nauczyciela Roku”. Tytuł ten przyznaje komisja składająca się z uczniów należących do samorządów szkolnych miasta Słupska pedagogowi, który obdarzony jest mandatem zaufania, cechuje się profesjonalizmem, wysokimi kompetencjami i przede wszystkim swoich wychowanków traktuje partnersko. Tym razem gremium uczniowskie przyznało to wyróżnienie, dokumentowane gawerternem „Primus inter optimos” **Lidii Wojtas** z Przedszkola Miejskiego nr 23, **Januszowi Dudzińskiemu** ze Szkoły Podstawowej nr 4, **Piotrowi Sikorskiemu** z Gimnazjum nr 4 i **Jarosławowi Linderze** z Zespołu Szkół Ogólnokształcących Nr 2 w Słupsku.

Wyróżniających się i zasłużonych dla słupskiej oświaty nauczycieli uhonorowano także jubileuszowy-

mi medalami pamiątkowymi miasta Słupska i nagrodami prezydenta miasta. Do nagród i wyróżnień dołączyły się także organizacje związkowe i kombatanckie. Artystycznym akcentem tej uroczystości był występ Chóru Związku Nauczycielstwa Polskiego „Academia Musica” pod dyktando **Jolanty Otwinowskiej**.

Natomiast w Zespole Szkół Technicznych w Ustce odbyły się powiatowe obchody Dnia Edukacji Narodowej. Podczas uroczystości wręczone zostały nagrody i wyróżnienia nauczycielom i pracownikom obsługi z placówek oświatowych prowadzonych przez Radę Powiatu Słupskiego. Nagrody starosty słupskiego przypadły nauczycielkom **Izabeli Kramarczuk**, **Małgorzacie Ossowskiej**, **Renacie Szanter** z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Ustce. Laureatami nagrody zostali także **Dagmara Jendrzyczak** i **Zenobia Dąbrowska** z Zespołu Szkół Technicznych w Ustce, **Małgorzata Michalska** z Filii Szkoły Podstawowej Specjalnej w Domu Pomocy Społecznej w Machowinku, **Anna Garbicz** ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Damnicy, **Danuta Stępień** z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Słupsku, **Mateusz Melewski** oraz **Piotr Frejta** z Zespołu Szkół Agrotechnicznych w Słupsku.

(hrk)

fot. archiwum UM Słupsk



Wicekurator Elżbieta Wasilenko wręczyła pedagogom odznaczenia resortowe

Pani ksiądz

Podczas tegorocznej jesieni wzięłam udział w warsztatach ekumenicznych poświęconych tworzeniu pieśni religijnych, które odbywały się w Neudietendorf w Niemczech. Wśród uczestników reprezentujących kościoły katolickie, ewangelickie i baptystów znalazła się jedyna kobieta - duchowny - Ilona Schmitz-Jeromin prowadząca kościół w Oberhausen (Zagłębie Ruhry). Namówiłam ją na rozmowę dla słupskich czytelników.

– Ile kobiet – duchownych jest w Niemczech?

– Nie potrafię podać liczby, ale jest nas już dość sporo. W latach 70. ub. wieku możliwe stało się objęcie w kościele ewangelickim stanowiska pastora przez kobietę. Początkowo były to pojedyncze przypadki, ale dziś jest nas sporo. W samym Oberhausen kobiety zajmują około 30 procent stanowisk pastorskich. Ja dzielę stanowisko z mężem – oboje mamy po pół posady. W miejscowościach, gdzie są małżeństwa pastorskie, jest to codzienność. Dzielimy się z mężem okręgami, każde z nas ma swoje zajęcia, zmieniamy się przy prowadzeniu nabożeństw.

– Jesteście bezdzietni?

– Jesteśmy pełną rodziną – mamy dwoje własnych dzieci, jedno przysposobione, które od niedawna ma już własną rodzinę, a od kilku tygodni mamy także nowego domownika – dziesięcioletnie dziecko przyjęte przez nas pod opiekę.

– Czy marzyła Pani o tym, by zostać duchownym?

– Wręcz przeciwnie – nie chciałam być duchownym... Z przyjemnością studiowałam teologię, wyszłam za mąż za pastora, ale miałam coraz większy kłopot z własną rolą. Początkowo pomagałam mężowi, jednak dość szybko doszłam do wniosku, że ta praca mnie fascynuje i bardzo chętnie ją wykonuję. To fantastyczne móc zajmować się tymi samymi ludźmi od ich urodzenia aż po śmierć. Długotrwała praca z tym samym człowiekiem jest nieporównywalna z żadnym innym doświadczeniem.

– Długotrwała praca? Zawód duchownego kojarzy się raczej z modleniem...

– Jesteśmy bardzo żywą gminą ewangelicką, realizujemy mnóstwo najrozmaitszych pomysłów. Na przykład bardzo aktywnie pracujemy na niwie artystycznej. Przed sześcioma laty napisałam pierwszą sztukę o stworzeniu świata, ułożono do niej

muzykę, a później bardzo wielu naszych parafian zaangażowało się w realizację spektaklu teatralnego. Ok. 60 osób wspólnie przygotowało cały spektakl – szyły kostiumy, występowało na scenie, budowało dekoracje i organizowało występy. Od tamtej pory co roku realizujemy jakiś nowy projekt. Ostatnio zajmowaliśmy się życiem i śmiercią. Było w związku z tym bardzo wiele różnych przedsięwzięć, w których każdy coś dla siebie znalazł. Specjalnie przebudowaliśmy wnętrze kościoła, by mogły w nim odbywać się wystawy tematyczne dla dzieci i dla dorosłych. Wszyscy parafianie biorą w tych akcjach udział. One nie muszą mieć wielkiego wymiaru. Na przykład dla dzieci temat życia i śmierci ograniczał się do oglądania książeczek, przygotowania prac plastycznych i wizyty na cmentarzu, ale na każdym etapie zaangażowani byli specjaliści, którzy pracowali z dziećmi. Publiczna praca jest u nas pracą z ludźmi i dla ludzi. Oberhausen jest typowym miastem przemysłowym, które biednieje z roku na rok, bo węgiel stracił znaczenie dla energetyki. Przybywa ludzi biednych, niepotrafiących sobie poradzić w sytuacji braku pracy. My na co dzień pracujemy właśnie z takimi, potrzebującymi wsparcia ludźmi. Do naszego kościoła należy np. opieka nad dużym placem zabaw dla dzieci. Miasto daje pieniądze na utrzymanie urządzeń, ale zajęcia dla dzieci musi zorganizować kościół. Pod naszą opieką jest także zespół przedszkoli ewangelickich, który nazwali-

śmy centrum rodzinnym. Coraz mniej w tych przedszkolach dzieci ewangelickich, a coraz więcej dzieci obcokrajowców i rodzin bezrobotnych. My się tymi dziećmi zajmujemy. Nasz kościół jest najstarszym w Oberhausen, zbudowano go dla górników w 1864 r. Dziś zmieniło się tradycyjne zadanie tego kościoła – nie tylko modlitwa jest ważna, ale przede wszystkim praca socjalna i kulturalna. Dbamy o muzykę kościelną, organizujemy mnóstwo koncertów. Mamy cztery chóry, które zajmują się różnymi rodzajami muzyki – od klasycznej po nowoczesną. Jak pani widzi czas mam wypełniony wieloma zajęciami, no i oczywiście prowadzę także nasz dom.

– Czy kobiecie – pastorowi jest łatwiej, niż mężczyźnie?

– Kiedyś było trudniej, ale dziś nie widzę różnicy. Pracuję z wieloma kobietami – zajmujemy się Biblią. Odkrywamy w Biblii historie kobiece, wymieniamy doświadczenia, wzajemnie uczymy się jak kobieta powinna postępować. W naszym małżeństwie mamy dość specyficzny podział zadań – mąż częściej niż ja odwiedza ludzi, ja natomiast przede wszystkim zajmuję się realizacją różnych projektów. Bardzo lubię odprawiać msze i pracować z dziećmi przystępującymi do konfirmacji.

– Czy ma Pani swój sposób współpracy z wiernymi?

– Ponieważ jestem pastorem ponad 20 lat, nauczyłam się bardzo uważnie słuchać, niczego nie osądzać, szukać możliwości porozumienia. Kobiecie łat-

twiej kogoś przytulić, pocieszyć. Uczę się od moich parafian. Oni przychodzą do mnie i zadają mnóstwo pytań – dlaczego tyle jest nędzy, cierpienia i przemocy, dlaczego ktoś umarł? Odpowiedzi szukam razem z nimi, razem z nimi cierpię i cieszę się. Kiedy piszę kazania – zawsze mam przed oczami ludzi, do których je wypowiem. Jestem w swojej gminie bardzo szczęśliwa, chciałabym by możliwe było zrealizowanie jak największej liczby programów likwidujących nędzę i bezrobocie.

– Co mogę przekazać polskim czytelnikom?

– Odkrycie, że kobiety wszystko potrafią i dajcie im możliwości realizacji pomysłów – będziecie zadowoleni z efektów.!

Dziękuję za rozmowę

**Jolanta Nitkowska-Węglarz
fot. autor**



Pożegnania

Odeszła pianistka i pedagog

Barbara Stopyra-Zielińska

(1938-2010) zapisała się w historii edukacji muzycznej Słupska złotymi zgłoskami. Wychowała kilku dziesięciu znakomitych pianistów i nauczycieli muzyki, którzy koncertują i kształcą młode pokolenia muzyków na całym świecie.

Pierwsze klawiaturowe ćwiczenia rozpoczęła u swojej babci Zofii Siemieńskiej, współzałożycielki już w 1946 roku słupskiej Szkoły Muzycznej. Ukończyła Liceum Muzyczne w Sopocie. W 1961 roku z wyróżnieniem ukończyła studia w klasie fortepianu u Władysława Walentynowicza w sopockiej Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej. Po studiach zajęła się pracą pedagogiczną, ale i sama nadal koncertowała. Pracowała w słupskiej Szkole Muzycznej, w Studium Nauczycielskim, w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Słupsku. Wykształciła około 80 absolwentów. Wielu z nich zdobywało wyróżnienia na najważniejszych festiwalach i konkursach muzycznych w kraju i na świecie. Wśród Jej uczniów są takie muzyczne sławy jak Konrad Góra, uczestnik XII Międzynarodowego Konkursu im. F. Chopina, wykładowca w AM w Gdańsku, Bogdan Kułakowski, rektor Akademii Muzycznej w Gdańsku, Radosław Materka prowadzący klasę fortepianu w Mexico w Mek-



syku, Dariusz Terefenko, nauczyciel muzyki w Stanach Zjednoczonych.

Jej uczniowie mówią, że była bardzo pracowita, wymagająca, oddana temu, co robi. Zawsze perfekcyjnie przygotowana do lekcji. Dzięki Niej uczniowie znajdowali motywację do jeszcze większego wysiłku. Zawsze bardzo przeżywała występy swoich uczniów. – Była tolerancyjna, wyrozumiała, dobra. Miałem w Niej wielkie oparcie – powiedział o zmarłej Żonie artysta plastyk Marian Zieliński.

Rodzinie i Najbliższym Barbary Zielińskiej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Redakcja

Domownik Biblii

Od wielu lat w Słupsku obchodzone są Dni Kultury Chrześcijańskiej. W ramach dni organizowane są koncerty, spektakle teatralne, prelekcje, spotkania autorskie. Organizatorem Dni Kultury Chrześcijańskiej jest Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” na czele z Małgorzatą Myrchą i Stanisławem Frankiewiczem.

W tym roku tematyka skupiała się wokół Biblii. 13 października w Miejskiej Bibliotece Publicznej odbyło się spotkanie z **Andrzejem Taborskim** z Olsztyna – poetą, wydawcą, redaktorem współpracującym z wieloma pismami lokalnymi, członkiem Rady do Spraw Rodziny Województwa Warmińsko-Mazurskiego. A. Taborski przybliżył uczestnikom postać **Romana Brandstaettera** – polskiego pisarza,

poety, dramaturga, tłumacza pochodzenia żydowskiego. Wykład nosił tytuł: „Domownik Biblii”.

Roman Brandstaetter był wybitnym znawcą Pisma Świętego – cenionym w świecie, lecz ciągle za mało znanym i uznawanym w Polsce. Podczas prelekcji padło wiele słów na temat twórczości R. Brandstaettera, w której odnajdujemy głęboką



Andrzej Taborski



mądrość. W zbiorach MBP znajduje się szereg dzieł literackich pisarza, poświęconych problematyce filozoficzno-moralnej oraz religijnej. Najwybitniejszym dziełem prozatorskim Brandstaettera jest czterotomowa powieść historyczna *Jezus z Nazaretu*. R. Brandstaetter zmarł w Poznaniu w 1987 r. Jedną z bibliotekarek **Małgorzata Warchoła** (ówczesna mieszkanka Poznania) wspomina, iż widywała Brandstaettera w poznańskim Kościele Najświętszego Zbawiciela przy ul. Fredry. Przychodził zawsze na sumę – wspomina Małgosia. Wielcy przechadzają się wśród nas, przemykają ulicami, placami, zaułkami, wtapiając się w rytm codziennego życia. Inspiracje czerpią ze wszystkiego, co ich otacza.

**Danuta Sroka
dansrok@gmail.com
Fot. autor**

Laury dla Fantazji



Chór Fantazja wrócił z laurami z XXX Ogólnopolskiego Konkursu Chórów a'Cappella Dzieci i Młodzieży w Bydgoszczy. Jako jedyny reprezentował w tej prestiżowej imprezie województwo pomorskie.

Chór działa przy Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 i Szkole Podstawowej nr 5 w Słupsku, a jego założycielką i dyrygentką jest **Lianna Zdolińska**. Aby zaśpiewać w Bydgoszczy, trzeba było przebrnąć przez gęste, dwuetapowe sito eliminacyjne. Ostatecznie kwalifikację finałową zdobyło jedynie 17 chórów z całej Polski. Festiwalowy występ przyniósł Fantazji Złoty Ka-

merton i Nagrodę Specjalną, ufundowaną przez Stowarzyszenie Autorów „ZAIKS”.

To już dziesiąty Złoty Kamerton w dorobku zespołu, który w tym roku obchodzi swoje 30-lecie. Indywidualnie wyróżniona została także L. Zdolińska, która otrzymała list gratulacyjny Ministra Edukacji Narodowej. Zawarte w nim zostały słowa podziękowania za trzykrotne zdo-

bycie przez chór Fantazję Grand Prix w bydgoskim konkursie, za twórczą pracę, zaangażowanie w realizację niekonwencjonalnego zadania edukacyjnego, jakim jest odkrywanie i rozwijanie muzycznych talentów dzieci i młodzieży.

Sukces w tegorocznym festiwalu jest tym cenniejszy, że zarówno jurorzy, krytycy jak i uczestnicy uznali jego poziom artystyczny za wyjątkowo wysoki. W Słupsku Fantazja traktowana jest jak jedna z wizytówek kulturalnych miasta, a jego dyrygentka była wielokrotnie honorowana za swoją działalność pedagogiczną i artystyczną. (hrk)

Redakcja
dwutygodnika
ZBLIŻENIA
poszukuje

przedstawicieli
handlowych

Kontakt osobisty
od poniedziałku do
piątku

w godz. 10-15
w siedzibie redakcji

al. Sienkiewicza 1/2
76-200 Słupsk

Kontakt telefoniczny:
59 842 98 20
601 635 813

Beretta **GIACOMINI**

SKLEP HYDRAULICZNY

MATERIAŁY DO INSTALACJI

eKO Słupsk
ul. Poznańska 10
tel. (59) 840 04 15
Zapraszamy od 7-17 pn-pt 8-13 sob.

www.ekosc.pl

Alicja **PRODUCENT GARAŻY BLASZANYCH**

ZHPU „ALICJA”
86-170 Nowe, ul. Gdańska 26
tel. 058 535-15-96
tel. 601-193-777

WWW.GARAZYKI.PL

Jaja z wolnego wybiegu od „szczęśliwej kury”

tel. 608 795 466

- Jaja od kur zielononózek kuropatwianych z wolnego wybiegu,
- niski poziom cholesterolu w żółtku (poniżej 12 mg/g),
- antyalergiczne,
- wskazane dla dzieci ze skazą białkową.

Wrześnica 46, tel. 059 810 75 00, tel. kom. 608 795 466

Agencja Ubezpieczeniowa „STOP”
Słupsk, ul. Sienkiewicza 20, pok. 9
tel. 59 840 25 52, 609 329 717

Ubezpieczenia OC dla osób, które posiadają 60% zniżki		Ubezpieczenia OC dla osób, które posiadają 60% zniżki i kontynuują	
Do 900 cm	158,00 zł	Do 900 cm	150,00 zł
901-1250 cm	205,00 zł	901-1250 cm	195,00 zł
1251-1400 cm	267,00 zł	1251-1400 cm	253,00 zł
1401-1600 cm	293,00 zł	1401-1600 cm	379,00 zł
1601-2000 cm	323,00 zł	1601-2000 cm	306,00 zł
2001-2400 cm	355,00 zł	2001-2400 cm	337,00 zł
Pow. 2400 cm	391,00 zł	Pow. 2400 cm	371,00 zł

Przy obliczeniach przyjęto składkę jednorazową, wiek właściciela pow. 35 lat, pojazd do 15 lat

Wójt Gminy Kobylnica

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Kobylnica wywieszono:

- wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy oznaczonych jako działki: **nr 132 w Zajączkowie**; część dz. **nr 40/26 w Płaszewie**; dz. **nr 93/2 w Zagórkach**; dz. **nr 71/3 we Wrzącej**; dz. **nr 885/2, 888, 887 w Kobylnicy**,
- ogłoszenie przetargowe na sprzedaż dz. **nr 133 w Słonowicach**, dz. **nr 54/10, 54/11, 54/14, 54/15, 54/16, 54/17, 54/18, 54/19, 54/20, 54/7, 54/8, 54/9 w Łosinie**,
- wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – dz. **zabudowana nr 56/10 w Reblinie**.

INFRASTRUKTURA I ŚRODOWISKO
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka w Słupsku

realizuje projekt w imieniu i na rzecz Województwa Pomorskiego pod nazwą:

„Wypośażenie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Słupsku”.

Finansowanie projektu:

Całkowity koszt realizacji projektu	– 4 376 400,00 PLN
Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego 85%	– 3 719 940,00 PLN
Samorząd Województwa Pomorskiego 15%	– 656 460,00 PLN

Podstawowym celem projektu jest poprawa jakości, skuteczności oraz dostępności usług ratownictwa medycznego w Słupsku i ościennych powiatach poprzez wyposażenie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego (elementu Zintegrowanego Systemu Ratownictwa Medycznego w województwie pomorskim) w sprzęt i specjalistyczną aparaturę, umożliwiającą całodobowe funkcjonowanie wszystkich obszarów udzielania pomocy medycznej w zakresie niezbędnym do stabilizacji życiowej osób, u których wystąpiło nagle zachorowanie lub pogorszenie stanu zdrowia.

Przedmiotem projektu jest wyposażenie i zakup:

- sprzętu medycznego z montażem;
- wyposażenie medyczne

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko

Ogłoszenia drobne do 20 słów
ZA DARMO!
redakcja@zblizenia.pl

Zdjęcia ślubne i okolicznościowe.
Słupsk **tel. 601 635 813**

Agroturystyka
Sławsko k/Sławna, **tel. 661 892 219**

Sklep, komis, serwis komputerowy.
Słupsk al. Sienkiewicza 1,
tel. 59 840 20 80

Tworzenie stron www, wirtualne spacerzy
tel. 600 358 651

Bramy, ogrodzenia, balustrady, automaty, a do bram. **BRAM-STAL**, Słupsk, ul. Kołtąja 35
tel. 59 840 17 17

Kredyty dla firm **tel. 605 034 901**

Agencja ubezpieczeniowa „STOP” - najtaniej! Słupsk, ul. Sienkiewicza 20 pokój 9,
tel. 59 840 25 52

Sprzedam dom 243 m² do wykończenia koło lasu w bardzo korzystnym położeniu – 350 tys. bez pośredników. Słupsk
tel. 791 856 632

Jaja od kur zielononózek. Najwyższa jakość.
Farma eco, Wrześnica
tel. 608 795 466

Pomaga bez skalpela i tabletek

Rozmowa z chiropraktykiem Cezarym Królem

Proszę powiedzieć kim jest chiropraktyk?

– To osoba, która zajmuje się terapią manualną. System leczenia jest oparty na założeniu, że podstawą dobrego stanu zdrowia jest swobodny przepływ impulsów nerwowych, mających początek w mózgu i rdzeniu kręgowym, a następnie rozchodzących się do wszystkich części ciała. Chiropraktyk w Polsce nie jest ani lekarzem, ani fizjoterapeutą. W naszym kraju ten zawód nie jest uznawany za medyczny. Natomiast w kilku krajach Europy, m.in. w Szwecji, Anglii, w Niemczech czy we Włoszech to zawód medyczny.

Czy tego zawodu można się nauczyć, czy niezbędny jest wrodzony talent?

– Talent przydaje się w każdym zawodzie, ale chiropraktyki trzeba się nauczyć. Jedyń szkołą w Polsce jest Akademia Chiropraktyki w Toruniu założona przez doktora Henryka Dyczka, ale dyplomowanych chiropraktyków jest dosłownie garstka. Chiropraktyka ma swoje korzenie w Stanach Zjednoczonych. Pierwszą szkołę założył w 1897 roku Daniel David Palmer.

A Pan gdzie uczył się tego zawodu?

– Skończyłem akademię w Toruniu, a poza tym miałem ogromne szczęście uczyć się u prawdziwego mistrza – doktora chiropraktyki Clouda Massicotte w Montrealu w Kanadzie, który przez 30 lat prowadził własną klinikę, leczyl, ale również szkolił lekarzy i chiropraktyków. Stosował oryginalną

metodę leczenia bólów kręgosłupa, głowy, stawów obwodowych, nerwobólów stworzoną przez doktora Pierce'a. Technika Pierce'a polega na bardzo bezpiecznym ustawianiu kręgow. Zabieg wykonywany jest na specjalnej kozetce, którą sprowadziłem z USA. Pozwala ona na usunięcie podwichnięć kręgow bez obawy, że choremu stanie się coś złego. Z mojej wiedzy wynika, że w Polsce tylko trzech chiropraktyków stosuje metodę doktora Pierce'a.

Proszę powiedzieć na czym polega manipulacja kręgosłupa?

– Zmiany w kręgosłupie i tak zwane przesunięcia kręgow powodują ucisk na nerwy i rdzeń kręgowy, co wywołuje silny ból i przyczynia się do powstawania wielu chorób. Istota manipulacji polega na korygowaniu ułożenia kręgow i stawów międzykręgowych, co poprawia funkcjonowanie kręgosłupa i zmniejsza ucisk na nerwy i rdzeń kręgowy powodując ustąpienie bądź zmniejszenie bólu. Odblokowanie zablokowanego segmentu kręgosłupa lub stawu odbywa się dzięki zastosowaniu odpowiedniej techniki pchnięcia, mających na celu przywrócenie prawidłowej pozycji kręgosłupa.

Od czego zaczyna Pan leczenie?

– Od badania kręgosłupa w poszukiwaniu nieprawidłowych połączeń między kręgami, zwanych podwichnięciami. Bardzo dokładnie analizuję zdjęcia rentgenowskie, pokazujące który z kręgow jest podwichnięty lub nieprawidłowo ustawiony. A zdjęcia

nie kłamią. Używam także dermatomografu, aparatu mierzącego aktywność impulsów nerwowych. To bardzo precyzyjne urządzenie. Na podstawie tych danych wiem, który z kręgow jest ustawiony nieprawidłowo i jak należy przywrócić mu sprawność. Są konkretne normy jak powinien być ustawiony kręgosłup i do tych norm dążę.

Kto korzysta z Pana pomocy?

– Najczęściej są to osoby, którym już grozi operacja oraz ludzie, którym dokucza silny ból. Szkoda, że przychodzą tak późno. Im mniejsze są zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa, tym łatwiej i skuteczniej można je usunąć.

Czy są jakieś przeciwwskazania do tej terapii?

– Tak. Nie stosuje się jej u chorych na nowotwory, gruźlicę kości oraz po świeżych złamaniach. U pacjentów po operacjach w obrębie kręgosłupa nie jest wskazane zastosowanie niektórych technik.

Czy chiropraktyk może wyrządzić krzywdę?

– Żle wyszkolony chiropraktyk może wyrządzić taką samą krzywdę jak źle wyszkolony chirurg. Jednych i drugich radzę omijać szerokim łukiem. Miałem wiele przypadków, że osoby, które z trudem się poruszały lub bardzo cierpiały z powodu bólu wychodziły ode mnie z gabinetu po jednym zabiegu o własnych siłach i bez bólu.

Proszę powiedzieć skąd wzięło się Pana zainteresowanie tą dziedziną?

– Gdy miałem 17 lat uszkodziłem sobie kręgosłup. Ojciec zaprowadził



mnie do słynnego doktora Palucha, który mieszkał w Słupsku. Ustawił mi kręgosłup, ból minął. Ale fascynacja tym co zrobił pozostała. Po latach, gdy mieszkałem w Kanadzie, sytuacja się powtórzyła. Odruchowo zacząłem szukać pomocy lekarza, a ten skierował mnie do chiropraktyka. Powiedział mi, że on jest w stanie tylko uśmierzyć ból, a chiropraktyk usunie też jego przyczynę. Zainteresowałem się literaturą na ten temat, potem – jak już mówiłem – skończyłem szkołę. Uważam, że to bardzo fascynująca dziedzina. Wymaga dużej wyobraźni. Muszę przewidzieć każdy wykonywany ruch. Ja to po prostu czuję w palcach.

Zna pan opinie lekarzy o takich metodach leczenia?

– Niewielu lekarzy wie na czym polega chiropraktyka, a to czego nie znamy budzi nasz strach i niechęć. Wyobrażenie, że chiropraktyka to „łamanie kości” czy też porównywanie nas do kręgarzy jest błędem. 80 – 90 procent ludzi cierpi z powodu różnego rodzaju dolegliwości kręgosłupa.

Sami sobie robimy krzywdę – naszą pracę, złymi nawykami, przeciążeniem, stresem, urazami. Wszystko to powoli acz skutecznie pogarsza stan naszego kręgosłupa. Nie twierdzą, że pomogę każdemu i że każdemu uda się uniknąć operacji. Nie uważam się za uzdrowiciela. Mogę natomiast w wielu przypadkach pomóc. Wśród osób korzystających z mojej pomocy są także lekarze oraz ich rodziny. Tak na marginesie – moja żona jest lekarzem i twierdzi, że gdyby nie moje zabiegi już dawno nie byłaby w stanie wykonywać swojego zawodu. Uważam, że gdyby tą metodą zainteresowali się na przykład ortopedzi lub neurologi, mogliby pomóc wielu ludziom. Chciałbym, żeby lekarze postrakowali chiropraktykę jako jedno z cennych „narzędzi” w swojej pracy. Nasze współdziałanie przyniosłoby jeszcze większą korzyść dla pacjenta, bo to jest cel naszej pracy.

Dziękuję za rozmowę

Leokadia Lubiniecka

Fot. autor

Ciekawostki ze świata medycyny

Prawdy i mity o używkach

Dzięki coraz nowszym metodom badań, dietetyka i żywienie człowieka w ostatnim czasie stały się jednymi z najbardziej rozwijających się dziedzin nauk medycznych.

Naukowcy mają wreszcie narzędzia do rozprawienia się z istniejącymi na temat żywności mitami lub wręcz przeciwnie, mają możliwość naukowego potwierdzenia słuszności od wieków istniejących przypuszczeń.

Czy umiarkowane spożycie alkoholu może mieć korzystny wpływ na nasz organizm?

O dobroczynnych właściwościach czerwonego wina nie trzeba chyba

nikogo przekonywać, jednak nie są one wcale przypisywane samemu alkoholowi, a wielu innym składnikom tego napoju. Jednak tym razem prof. Katharine L. Tucker z Tufts University School of Medicine postanowiła przeprowadzić badania nad grupą mężczyzn i kobiet w wieku 29-86 lat pijących regularnie niewielkie ilości alkoholu pod postacią dowolnych napojów alkoholowych – niekoniecznie wina, w porównaniu do

osób z podobnego przedziału wiekowego będących zdeklarowanymi abstynentami. Wyniki badań zaskoczyły świat nauki! Otóż okazało się, że osoby z grupy pijącej alkohol miały zdecydowanie lepszą strukturę kości, a różnice wydają się być jeszcze bardziej znaczące u mężczyzn w wieku starszym i kobiet w wieku postmenopauzalnym. Nikogo nie chcielibyśmy w tym miejscu namawiać do regularnego picia alkoholu, a już na pewno nie do upijania się, ale – jak się okazuje – mały kieliszek od czasu do czasu może wyjść nam na zdrowie.

Czy picie kawy powinno być zalecane tylko dla osób młodych?

Dr Huntington Potter z Instytutu Badań nad Alzheimerem na Florydzie w wyniku badań nad zwierzętami wykazał, że podawanie znacznych ilości kofeiny – odpowiednik aż pięciu filiżanek kawy – u zwierząt z zaawansowaną chorobą Alzheimera powoduje nawet 50-procentowy spadek zawartości beta-amyloidu w ich mózgach – białka odpowiedzialnego za niszczące działanie na układ nerwowy i występowanie objawów choroby. Mimo, że badania były prowadzone tylko na zwierzętach, doktor Potter zdołał już wykazać, że podobne efekty można

uzyskać u ludzi, co więcej, wstępne analizy wydają się wskazywać nie tylko na lecznicze właściwości kofeiny u osób z zaawansowaną już chorobą, ale także na działanie zapobiegające jej występowaniu u osób zdrowych.

Wyniki badań są więc bardzo dobrą nowinką dla sympatyków małej czarnej. Jak się okazuje dobrodziejstwa tego napoju mogą służyć także osobom w starszym wieku, poprawiając ich zdolności umysłowe.

Źródło: SOLARIUM & Fitness



Otwórzcie drzwi!

Prezentację pierwszej w Polsce telewizji osób niepełnosprawnych przygotowali pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Słupsku w ramach ogólnopolskiej akcji „Schizofrenia Otwórzcie Drzwi”.

Akcję przeprowadzono w Środowiskowym Domy Samopomocy oraz w Słupskim Ośrodku Kultury. Chętni mogli obejrzeć nową salę doświadczenia świata, zwiedzić ŚDS, zapoznać się z terapiami jakie są w nim prowadzone oraz porozmawiać z personelem i lekarzem psychiatrą. ŚDS przeznaczony jest dla osób z zaburzeniami i chorobami psychicznymi, w tym ze schizofrenią oraz dla osób z niepełnosprawnością intelektualną.

W Słupskim Ośrodku Kultury zaprezentowano program nowej telewizji osób niepełnosprawnych

zrealizowany przez podopiecznych ŚDS. Jego pierwsza emisja dotyczyła krótkiej historii placówki, jej działalności oraz personelu. Kolejne odcinki mają mieć charakter informacyjny oraz rozrywkowy kierowany głównie do osób niepełnosprawnych. – Nasza telewizja powstała dzięki sfinansowaniu z projektu „Bliżej Pracy” warsztatów komputerowych, na których nasi podopieczni uczyli się obsługi programów do obróbki obrazu i montażu – powiedziała **Andżelika Szuran-Karpiej**, kierownik ŚDS. – Mamy duże plany związane z naszą telewizją – dodała. W SOK odbyły się także prelekcje dotyczące problematyki związanej ze schizofrenią oraz część artystyczna, podczas której wystąpił kabaret Buenos, stworzony przez podopiecznych ŚDS.

(I)

Dojrzewanie w drodze

Takie książki trzeba witać z uznaniem i ich treść co pewien czas sobie przypominać. Bo też „Dni trawy” Philipa Huffa nie są literaturą, o której po przeczytaniu można zapomnieć. Adresowana jest wprawdzie do młodych czytelników, ale ich rodzicom powinna także dać wiele do myślenia.

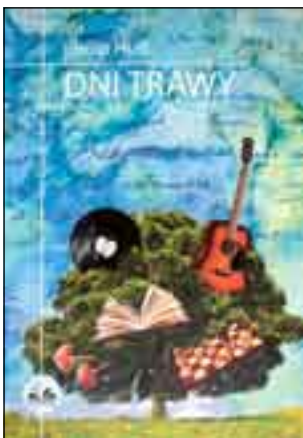
„Dni trawy” są debiutem powieściowym Philipa Huffa. Wcześniej publikował swoje opowiadania na łamach holenderskich czasopism, w których zamieszczał także teksty dziennikarskie. Bohaterem tej powieści z licznymi wątkami autobiograficznymi jest osiemnastoletni Ben van Deventer, którego droga do dojrzałości najeżona jest przeszkodami nie w pełni w chwili ich napotkania uświadomianymi. W jego życiu pojawiają się narkotyki, niszcząca psychikę przyjaźń, powiększająca się blizna po rozstaniu rodziców, choroba ojca, powracające prawdy i refleksje wypowiedziane przez nieżyjącego dziadka... Jest w końcu muzyka Beatlesów. To ona odegra terapeutyczną rolę w wychodzeniu z narkotykowej psychozy i trudnej wędrówce ku dojrzałości.

Niewątpliwą wartością tej książki jest jej dystans do opisywanych wydarzeń. Narracja ma charakter obiektywnej relacji z tego, co wydarzyło się w życiu bohatera. Nie ma w tych wspomnieniach żadnej linearności zdarzeń, chronologii. Tak, jak i w rzeczywistości poszczególne obrazy pojawiają się na zasadzie skojarzeń. Wyłania się wszakże z nich postać młodego człowieka, któremu przyszło samotnie wśród otaczających go ludzi i dramatycznie szukać prawdziwego zrozumienia.

Powieść Huffa nie jest jednak powieścią tylko o dojrzewaniu. W tym życiowym, skomplikowanym procesie dostrzec można swoją własną alegorię mechanizmu popadania w uzależnienia i jeszcze trudniejszego wychodzenia z nich. Jest też peanem na cześć muzyki, której wartość dla kształtowania osobowości trudno przecenić.

Książka jest bardzo starannie edytorsko przygotowana. Dzięki temu, że w druku zachowano dużo światła, jej lektura daje poczucie obcowania z przestrzenią i nie zmusza do pośpiechu w rozpoznawaniu jej wartości. Do sięgnięcia po nią zachęca również estetyczna i sygnalizująca treść okładka. Książka ukazała się w gdańskim Wydawnictwie Dobra Literatura zaledwie rok po jej holenderskim wydaniu.

(hrk)



Okiem kibica

Ta niedziela była dla nas!

Cudownie, fantastycznie, pięknie, wybornie, doskonale... Naprawdę nie ma słów, które w pełni oddadzą to, jak czułem się po ostatnim meczu derbowym w Koszalinie. Niewiarygodne co działo się w hali „Gwardia”. Po raz pierwszy w historii rywalizacji zespołów Energi Czarnych Słupsk i AZS-u Koszalin doszło do tak jednostronnej dominacji jednej z drużyn.

Naszych sąsiadów stać było na podjęcie walki tylko w pierwszych pięciu minutach spotkania, później cała Polska za pośrednictwem TVP Sport miała okazję oglądać systematyczne powiększanie przewagi naszego zespołu, która w pewnym momencie osiągnęła poziom 34 pkt! Czarni imponowali szybkością – przede wszystkim rozgrywający Jerel Blassingame był nie do zatrzymania, zdobył 17 punktów i 7 razy obsłużył kolegów podaniami, po których należało już tylko umieścić piłkę w koszu. Uśmiecham się w duchu, gdy sobie przypomnę, że największe wątpliwości kibice mieli przy kontraktowaniu tego właśnie gracza. Na szczęście nie każdy szybki, dobrze penetrujący, czarnoskóry rozgrywający musi być egoistą na miarę Jasona Straighta, na którym tak bardzo się sparzyliśmy, i do którego porównujemy kolejnych graczy. Jerel gra dla drużyny, jego podania są nietypowe i momentami zaskakują nawet kolegów z drużyny. Prawdziwy lider. Gdy trzeba zdobyć punkty – punktuje, gdy kolega jest lepiej ustawiony – podaje. Świetnie napędza tempo gry i mobilizuje swoich partnerów. Jednak cała drużyna zasługuje na ogromne brawa. Jestem pod ogromnym wrażeniem, jakie zrobił na mnie Paweł Leończyk. Postęp w porównaniu do tego co prezentował dwa sezony temu jest wielki. To już nie tylko kilka zbiórek, jakie przypadkowe punkty i faule w obronie. Teraz to prawdziwy podkoszowy

„walczak”, nieustępliwy, z dobrymi manewrami, gwarantujący dobrą obronę, zbiórki w ataku i dobitki po nich. Jakże to szczęście, że udało się zakontraktować go na dłużej niż rok! Cieszy przebudzenie Bryana Davisa, który z meczu na mecz się rozkręca. Widać było, że trener Adomaitis ustawił kilka początkowych akcji na tego zawodnika, aby drużyna mogła, mówiąc siatkarskim żargonem, zagrać na przełamanie. Jakże to inna metoda od preferowanej przez Griszczuka kary za wszystko... Budowanie wzajemnego zaufania, partnerstwa i pewności siebie wydaje się być podstawą w tworzeniu dobrze funkcjonującego zespołu. Nasz trener z pewnością potrafi to robić.

W imieniu kibiców chciałbym podziękować wszystkim, którzy mają swój wkład w ten sukces. Każdemu zawodnikowi, trenerom, pracownikom klubu. Dziękuję tym, którzy wraz ze mną stanęli na trybunie koszalińskiej hali i stworzyli atmosferę, o której opowiadać będziemy latami. Nie byłbym sobą, gdybym nie wspomniał, że w ostatnim meczu Energa Czarni dosłownie zdemolowali AZS Koszalin nie tylko koszykarsko, ale także pod względem kibicowskim. To okrzyk „Czarni, Czarni” z hukiem odbijał się od ścian „Gwardii”, to nasz śpiew było słychać i to my stworzyliśmy koszalinianom piekło – może na małą skalę, bo około dwuosobowe, ale za to najgorętsze z możliwych.

Dziś mecz z Kotwicą, zapraszam do Gryfii. Nie zapomnijcie o czerwonych koszulkach – co raz odpalono, niechaj nie gaśnie!

Ryszard Grajczak



Pro Memoria dla Barbary Dolaty



Barbara Dolata, wiceprezes słupskiego oddziału Związku Sybiraków, została odznaczona medalem Pro Memoria. Medal przyznawany jest za wybitne zasługi w utrwalaniu pamięci o ludziach i czynach w walce o niepodległość Polski podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu.

10 lutego 1940 roku kilkumiesięczna Barbara wraz z rodziną została zesłana do północnego Kazachstanu, w okolice miasta Pawłodar. Już jako kilkuletnie dziecko poznała co to jest strach, głód i choroba. Dzięki matce rodzinie udało się przetrwać te trudne czasy.

Do kraju jej rodzina wróciła w czerwcu 1946 roku. Postanowili osiedlić się w Słupsku. Tutaj skończyła szkołę, wyszła za mąż. Państwo Dolatowie mają córkę i dwoje wnuków. Dwie pasje Pani Barbary to finanse w pracy zawodowej oraz działalność społeczna w inwalidzkiej spółdzielczości pracy.

Od roku 1990 jest członkiem Związku Sybiraków, obecnie wiceprezesem zarządu. Organizuje i prowadzi pracę edukacyjną w słupskich szkołach. (I)



BIURO POŚREDNICTWA W OBROCE MIESZKANAMI I NIERUCHOMOŚCIAMI
76-200 Słupsk, ul. Mikołajska 1/1
 tel. 059 840 32 32, kom. 0 500 040 776
 www.merkury.słupsk.pl e-mail: biuro@merkury.słupsk.pl



SŁUPSK - CENTRUM. Przestronne mieszkanie o powierzchni 69,21 m² położone w stylowej kamienicy w centrum Słupska, w okolicy hali targowej. Lokal składa się z 3 pokoi, kuchni, łazienki z wc, przedpokoju i spiżarki. Mieszkanie rozkładowe, do każdego z pomieszczeń osobne wejście. Wymienione okna PCV, drzwi zewnętrzne i wewnętrzne. Przestronna, zadbane klatka schodowa. CENA: 220.000

ROWY. NOWY ATRAKCYJNY DOM W ZABUDOWIE BLIŹNACZEJ W ROWACH. Dom w zabudowie bliźniaczej - z funkcją pokoi na wynajem, funkcjonujący - całoroczny - o powierzchni 102 m². Nieruchomość zbudowana w 2010 r. z zastosowaniem technologii Ytong. Dom wybudowany w technologii Ytong zapewnia wysoki komfort cieplny pomieszczeń: zimą w domu jest ciepło a latem - chłodno. W każdym z apartamentów na parterze znajduje się przestronny salon z małym kominkiem i wyjściem do ogrodu, kuchnia oraz łazienka z wc. Wyposażenie kuchni stanowią meble wykonane na wymiar, lodówka, kuchenka elektryczna. W kuchni na ścianach pas glazury oraz gładź tynkowa, na podłodze terakota. W salonie na ścianach gładź oraz częściowo piaskowiec, na podłodze terakota. W łazience z wc glazura oraz terakota. Wyposażenie łazienki stanowią kabina prysznicowa, umywalka, szafka oraz wc. W salonie zlokalizowane są schody, które prowadzą na poddasze. Na poddaszu w każdym z apartamentów znajdują się 2 pokoje. Podłogi wyłożone panelami, na ścianach częściowo gładź częściowo tapety. Cena: 600.000



SŁUPSK. DO W WYNAJĘCIA. Mieszkanie 2 pokojowe o pow. 32,80 m kw usytuowane na IV piętrze w bloku czteropiętrowym, ocieplonym. Okna wymienione PCV, na podłogach w pokojach i przedpokoju parkiet przykryty dywanami, na ścianach gładzie. W kuchni i w łazience z wc glazura, terakota nowego typu. Wyposażenie mieszkania: standardowe wyposażenie kuchni tj. kuchenka gazowa. Koszty miesięczne wynoszą: czynsz dla właściciela 750 zł + opłaty do Spółdzielni Mieszkaniowej "CZYN" 250 zł + zużycie prądu i gazu. Wymagana kaucja zwrotna 1000 zł, Wynagrodzenie Biura 915 zł brutto. Mieszkanie do wprowadzenia natychmiast.

WESOLOLY

AUTOBUS

ZAWITA DO TWOJEJ MIEJSCOWOŚCI

OBJAZDOWE ODLOTOWE

PRZEDSZKOLE

AKTYWNE POMOCZYSKO

zaprasza

WARSZTATY PLASTYCZNE DLA DZIECI

GRA W "ZOŚKĘ"

WARSZTATY FILMOWE I FOTOGRAFICZNE

PORADY PRAWNE

KURS FLORYSTYKI

Teatralny ambasador miasta

Słupski Nowy Teatr nie ogranicza się do prezentacji spektakli na miejscowej scenie. Jest instytucją szeroko promującą miasto w Polsce i poza jej granicami. Po udanych wiojach artystycznych do Kazimierza Dolnego i Łodzi przyszła kolej na Ukrainę. We Lwowie słupski zespół zaprezentował się na Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym „Złoty Lew”.

– Była to dla nas wyprawa o szczególnym znaczeniu – mówi **Zbigniew Kułagowski**, dyrektor Nowego Teatru w Słupsku. – Przede wszystkim ze względu na naszego patrona. Pojechaliśmy tam ze spektaklem „Witkacy: jest 20 do X-tej” reżyserowanym przez **Andrzeja Marię Marczewskiego**. Zagraliśmy go dwukrotnie. W ramach festiwalu w lwowskim Teatrze Woskresinnia i w Teatrze Dramatycznym w Równem. Każdorazowo przy kompletach publiczności, wśród której znaczącą grupę stanowili mieszkający na Ukrainie Polacy. Był jeszcze trzeci spektakl i ten na długo utkwi nam w pamięci.

Chodzi o kolejny pobyt zespołu w Jeziorach, miejscu śmierci Stanisława Ignacego Witkiewicza. Słupszczanie zostali tam przyjęci jak dobrzy znajomi. Miło zaskoczył ich tak wygląd otoczenia Izby Pamięci Witkacego, jak i wciąż rosnąca w niej liczba eksponatów, dla których zaczyna brakować miejsca.



Przedstawiciele władz Jezior myślą już o przeniesieniu zbiorów do innego, większego pomieszczenia. Uporządkowane zostało również miejsce pochówku, a murek wokół grobu starannie zrekonstruowany. W trakcie pobytu na Ukrainie, słupskim artystom towarzyszył konsul z Łucka, który pomógł w rozwiązaniu kilku istotnych problemów. – Jednak dla nas prawdziwym przeżyciem był dokumentalny fragment spektaklu zagranego pod pamiętnym dębem w Jeziorach. Mówić tam tekst wspomnień Oknińskiej, towarzyszyki Witkacego i uczestniczki nieudanej samobójczej próby... Na dodatek w obecności stryjecznego wnuka naszego patrona, Macieja Witkiewicza... Nie uniknęliśmy silnych wzruszeń! A nawet łez! Ten wyjazd nie tylko przybliżył nam Witkacego, ale i stał się

dla nas emocjonalnym spoiwem – wspomina Z. Kułagowski.

Niestety, nie udało się zamienić płyty nagrobnej, która zawiera błąd w danych, ale nadal prowadzone są w tej sprawie rozmowy dyplomatyczne. Dyrektor Kułagowski wierzy, że da to pozytywne efekty. Podobnie jak udział w lwowskim festiwalu, podczas którego zespół nawiązał szereg interesujących kontaktów międzynarodowych. Sympatykiem słupszczyzan stał się wybitny ukraiński reżyser teatralny **Yaroslav Fedoryshyn**. W najbliższym czasie słupski zespół czeka jeszcze jedno wyzwanie. Spektakl „Edyp i Antygona” – grany już blisko 190 razy – zaprezentowany zostanie na deskach stołecznego Teatru Roma.

(hrk)

Fot. Andrzej M. Marczewski

Niemen Non Stop

W Słupsku zakończyła się piąta edycja Ogólnopolskiego Festiwalu Młodych Talentów „Niemen Non Stop”. Wzięło w nim udział 15 wokalistów i zespołów, zakwalifikowanych przez komisję festiwalową.

Zadaniem jury, pracującego pod kierownictwem **Anny Serafińskiej**, znakomitej wokalistki jazzowej i pedagoga, było wyłonienie w pierwszym etapie „złotej dziesiątki”, która później rywalizowała o festiwalowe laury. Konkurs odbywał się w dwóch kategoriach. Tradycyjnie już w ramach Sceny Niemena

oceniano najlepszą interpretację utworu z repertuaru Czesława Niemena oraz – po raz drugi w tym roku – zgłoszoną kompozycję własną zespołu lub wokalisty.

Grand Prix i 6 tysięcy złotych nagrody tegorocznego festiwalu zdobyła **Małgorzata Janek** z Warszawy. I miej-



sce Nagrodę Specjalną (5 tys. zł) wyśpiewała **Katarzyna Żaneta Brzóska** z Żor. II miejsce w kategorii solistów zajął **Mateusz Krautwurst** z miejscowości Przemków, a w kategorii zespołów **Małgorzata Bigaj** z zespołem z Dąbrowy Górniczej. III miejsce w kategorii solistów przypadło **Karolinie Rumaczyk** ze Słupska, a w kategorii zespołów grupie Soundrise z Wrocławia.

Wyróżnienia otrzymali: **Aleksandra Duda** ze Starej Wiśniewki, **Anna Tryk** z Bełchatowa, zespół Gad Gang (Warszawa, Słupsk, Złocieniec), **Krystyna Lesyk** z Dusznik Zdroju. Nagrodę w kategorii „open” zdobyła Małgorzata Janek. (hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz



PION KULTURALNY

Scena otwarta dla wszystkich

Otwarta Scena Słupskiego Ośrodka Kultury to cykliczna forma prezentacji dla wszystkich wokalistów i instrumentalistów w wieku od gimnazjalnego wzwyż chętnych do zaprezentowania swych umiejętności na estradzie. Organizatorzy zapewniają profesjonalne nagłośnienie, oświetlenie i oprawę koncertów.

Dla niektórych wykonawców jest to pierwsze zetknięcie ze sceną i publicznością. Pierwszy koncert OSS odbył się 3 marca 2007 roku i od tej pory w sali Słupskiego Ośrodka Kultury co 2-3 miesiące odbywają się następne edycje prezentacji lub też koncertów plenerowych przy okazji imprez organizowanych przez SOK.. Do tej pory w koncertach wzięło udział ponad 80 wykonawców. Niektórzy z nich uczęszczają regularnie na zajęcia warsztatowe OSS prowa-

dzone w SOK lub w innych placówkach kultury albo uczestniczą w lokalnych grupach muzycznych.

Zainteresowani proszeni są o kontakt osobisty lub telefoniczny celem ustalenia szczegółowych zasad warunków uczestnictwa i repertuaru, który będzie prezentowany na koncercie. **Koncert odbędzie się 7 listopada 2010 r. w sali Słupskiego Ośrodka Kultury o godzinie 17. Wstęp wolny.** Telefony do pracowni muzycznej: **59/8481598** lub **59/8456441**. (I)

Stankiewicza dialog z Chopinem

Polska Filharmonia Sinfonia Baltica w Słupsku zaprasza już dzisiaj (22 bm.) na koncert zatytułowany **Chopin Songbook**. Występ zespołu Kuby Stankiewicza to w Roku Chopinowskim kolejna propozycja popularyzująca twórczość Fryderyka Chopina.

Kuba Stankiewicz proponuje melomanom jazzowe opracowania pieśni Chopina, które w oryginale napisane były do tekstów dziewiętnastowiecznych poetów polskich na głos i fortepian. Jak zapewniają organizatorzy koncertu, zamysłem aranżera było przeniesienie romantycznego klimatu pieśni do czasów współczesnych. Stąd poszerzenie instrumentarium o kontrabas i perkusję, a w niektórych utworach również o puzon. Obok aranżera i pomysłodawcy tego projektu, który zagra na fortepianie, wystąpią także **Inga Lewandowska** (śpiew), **Grzegorz Nagórski** (puzon), **Andrzej Święs** (kontrabas) i **Krzysztof Szymański** (perkusja). (hrk)

Medaliony nagrobne

Miejska Biblioteka Publiczna w Słupsku zaprasza do zwiedzania wystawy pt. „Serce zamarte, twarz zmieniona w twardej krzemień, w spojrzeniu nie ma już już... medaliony nagrobne” prezentowanej w Czytelnicy i holu I piętra budynku głównego MBP przy ul. Grodzkiej 3. Wystawa powstała w ramach cyklu „Zaduszki w bibliotece” i prezentuje zdjęcia medalionów nagrobnych pochodzących ze zbiorów Jarosława Dąbrowskiego oraz książki i artykuły nawiązujące do tematu.

Ekspozycję można oglądać do **30 listopada 2010 r.** w godzinach pracy biblioteki. (I)

Kułakowski w Trójce

Miłośników jazzu i talentu Leszka Kułakowskiego czeka nie lada gratka. W następną niedzielę (31 bm.) o godz. 19 ten znakomity instrumentalista, kompozytor i aranżer wystąpi wraz ze swoim trio na żywo w Studiu im. Agnieszki Osieckiej Programu Trzeciego Polskiego Radia. Fani jazzu z Warszawy będą mogli wysłuchać autorskiego projektu Kułakowskiego, zatytułowanego **Code Numbers** w studio, a radiosłuchacze przy radiodiodach. Leszek Kułakowski zaprezentuje utwory z najnowszej płyty „Code Numbers” - bardzo dobrze przyjętej przez krytyków i fanów. Muzycy zagrają w składzie Leszek Kułakowski, lider, fortepian, **Krzysztof Gradziuk**, perkusja i **Piotr Kułakowski**, kontrabas. (hrk)

Spod kosza

Słupskie „tornado”!

Drużyna Energi Czarnych Słupsk po dwóch efektownych zwycięstwach w Tauron Basket Lidze jest na czele tabeli. Słupscy gracze najpierw pokonali we własnej hali faworyzowany Turów Zgorzelec (77:66) by w następnej kolejce odnieść kolejne spektakularne zwycięstwo i zdemolować w derbach pomorza AZS Koszalin (103:75). Dzisiaj kolejny mecz z Kotwicą Kołobrzeg, w którym kibice liczą na podtrzymanie zwycięskiej passy.

Białek show

Znakomitą oprawę meczu z Turówem stworzyli kibice ze Słupska. Cały zespół Czarnych zagrał dobre zawody a na wyróżnienie zasłużył Jerel Blassingame (7 asyst) oraz – a może przede wszystkim – Zbigniew Białek. Rozegrał on w pierwszym oficjalnym meczu po powrocie do Słupska znakomite spotkanie. Był autorem 19 punktów, 7 zbiórek, 4 asyst, 4 bloków i 3 przechwyty. Został wybrany najlepszym zawodnikiem pierwszej kolejki sezonu. Mecz zakończył się wynikiem 77:66 (25:17, 25:14, 9:16, 18:19).

Punkty dla Czarnych zdobywali: Białek 19(3x3), Leończyk 14, Bennerman 12(1x3), Cesnauskis 12(2x3), Roszyk 8(2x3), Szawarski 5(1x3), Blassingame 4, Davis 3.

Derbowa dominacja

Każdy sympatyk koszykówki wie, jak ważnym wydarzeniem są derbowe mecze pomiędzy Czarnymi Słupsk a AZS-em Koszalin. Te spotkania zawsze przyciągają do hal komplet publiczności i są traktowane przez kibiców obu ekip niezwykle prestiżowo. Chodzi bowiem o prymat na Pomorzu Środkowym. Pojedynki takie przeważnie są bardzo wyrównane, a walka toczy się do ostatnich sekund i o każdy metr boiska. Tym razem jednak było inaczej i zespół gospodarzy został wręcz zdemolowany przez słupską ekipę.

Po pierwszych nerwowych minutach w wykonaniu słupszczan i wziętym przez trenera Dainiusa Adomaitisa czasie słupszczanie szybko uspokoiли grę i zaczęli dominować na parkiecie. Świetnie spisywał się rozgrywając Jerel Blassingame, który albo sam zdobywał

punkty spod kosza albo idealnymi dograniami obsługiwał kolegów. W całym meczu zanotował 7 asyst. Po trafieniach Krzysztofa Roszyka i Mantasa Cesnauskisa na początku drugiej kwarty gracze ze Słupska prowadzili 33:19. Kolejne minuty potwierdzały tylko dominację gości w każdym elemencie koszykarskiego rzemiosła. Trener AZS-u Charles Barton, próbował różnych rozwiązań taktycznych w defensywie, jednak nie przynosiło to pozytywnego efektu.

Przed czwartą kwartą Czarni prowadzili już 82:48 uciszając koszalińskie trybuny. W ostatniej odsłonie meczu trener Adomaitis desygnował do gry obu juniorów, którzy mieli okazję dokończyć dzieła zniszczenia. Wartym podkreślenia jest fakt, iż w zespole słupskim punktowali wszyscy zawodnicy, co w połączeniu z dużą liczbą asyst świadczy o zespołowej grze.

– Byliśmy bardzo dobrze przygotowani. W stu procentach zrealizowaliśmy założenia taktyczne ale najważniejsza była wiara w zwycięstwo i walka do samego końca – podsumował spotkanie Krzysztof Roszyk – Podchodzimy spokojnie

do tych zwycięstw. To dopiero początek sezonu, a nie ważne jest jak się zaczyna, lecz najważniejszy jest koniec. Ale te zwycięstwa wpływają na dobrą atmosferę w drużynie.

– Zegraliśmy najlepszy mecz w tym sezonie. W spotkaniu z PGE Turówem także zaprezentowaliśmy się bardzo dobrze. Powiedziałem swoim zawodnikom, że najważniejsza w tym meczu będzie koncentracja. Graliśmy dobrze zarówno w obronie jak i w ataku – podsumował spotkanie trener Energi Czarnych Dainius Adomaitis.

AZS – Energa Czarni 75:103 (19:25, 15:23, 14:34, 27:21)

Punkty dla Czarnych zdobywali: Leończyk 16, Blassingame 15, Davis 13, Bennerman 12(1x3), Roszyk 11(1x3), Białek 10, Pabian 9, Cesnauskis 8(2x3), Szawarski 5, Przyborowski 4

Na kotwicę na czerwono!

Już dzisiaj czeka sympatyków koszykówki kolejne derbowe spotkanie. Tym razem rywalem będzie ekipa Kotwicy Kołobrzeg. Początek meczu w hali Gryfia godzinie 18.15.

Wszystkim wybierającym się na ten mecz przypominamy o założeniu czerwonego stroju.

(ben)

Terminarz spotkań Energi Czarnych Słupsk w Październiku

3	22 października (piątek) godz. 18 ¹⁵	Czarni Słupsk - Kotwica Kołobrzeg	-
4	31 października (niedziela) godz. 18 ⁰⁰	Polpharma St. Gd. - Czarni Słupsk	TVP Sport
5	6 listopada (sobota) godz. 18 ⁰⁰	Czarni Słupsk - Zastal Zielona Góra	-
6	13 listopada (sobota) godz. 18 ⁰⁰	Siarka Tarnobrzeg - Czarni Słupsk	-
Terminy meczów mogą ulec zmianie.			

Nagroda wyjazd do Włoch

Piękny sukces w ogólnopolskim turnieju „Z podwórka na stadion” odnieśli młodzi piłkarze z Sycewic. Do boju poprowadził ich nauczyciel i trener Ryszard Hendryk, znany ze znakomitej pracy z dziećmi i młodzieżą.

Ogólnopolski turniej piłkarski o puchar Tymbarku znany pod nazwą „Z podwórka na stadion”, a w którym uczestniczyli piłkarze dziesięcioletni, zakończył się sukcesem kadry województwa pomorskiego. W zwycięskiej drużynie, wystąpiło aż ośmiu piłkarzy ze Sparty Sycewice: Jakub Żuliński, Jakub Łącki, Aleks Hendryk, Patryk Szabat, Ka-

rol Czubak, Dorian Stasiak, Krzysztof Gniła i Patryk Januszkiewicz. Reprezentantem tej drużyny był też piłkarz Karola Pęplino Oskar Sosnowka. Ponadto dwóch piłkarzy z Arki Gdynia i po jednym z Chojniczanki Chojnice, GKS Kolbudy. Trenerami Chłopców byli Ryszard Hendryk, na co dzień nauczyciel wychowania fizycznego z Sycewic i Bartosz Dolański trener

Pomorskiego Związku Piłki Nożnej. Za zwycięstwo piłkarze wojewódzkiej kadry nagrodzeni zostali wyprawą do Włoch. Na San Siro będą świadkami meczu Serie A pomiędzy AC Milan i Fiorentiną, a ponadto rozegrają dwa spotkania ze swoimi rywalami z silnych klubów – Interu Mediolan i AC Milan.

(rym)

Gryf strzela, ale nie wygrywa!

Gryf Słupsk wciąż pozostaje bez zwycięstwa, ale podopieczni trenera Tadeusza Wanata (jr) zdołali wywalczyć punkt na wyjeździe z silnym Orkanem Rumia. W derbach usteckiej gminy, Jantar łatwo pokonał Karola Pęplino 3:0, a cenne zwycięstwo z Malborka wywieźli piłkarze z Potęgowa.



Fragment meczu Jantar z Karolem.

Chociaż Gryf Słupsk wciąż pozostaje bez zwycięstwa, to remis osiągnięty z Orkanem w Rumi, bardzo ucieszył słupskich kibiców. Ucieszył dlatego, gdyż gryfici znaleźli się po pierwszej połowie meczu w beznadziejnej sytuacji, przegrywając 1:3. W drugiej połowie podopieczni trenera Tadeusza Wanata postawili wszystko na jedną kartę i zdołali doprowadzić do remisu 4:4. Dwukrotnie od porażki zespół z Zielonej uratował **Artur Sarna**, który przy prowadzeniach piłkarzy z Rumii, strzelił ważne gole na 3:3 i 4:4. Słupszczanie wciąż dzierżą czerwoną latarnię w lidze, ale jest nadzieja, że już od meczu z Kaszubią Kościerzyna (23 bm.) przyjdą zwycięstwa.

Interesujące spotkanie o mistrzostwo IV ligi odbyło się w Pęplinie gdzie miejscowy Karol, któremu już tak dobrze się nie wiedzie jak w okręgówce, podejmował wicelidera Jantara Ustka. Jedynie w pierwszej połowie Karol toczył z ustczanami wyrównaną walkę. Niestety, w drugiej na boisku rządził ustczanie,

(rym)

Fot. Ryszard Mazur

Słupia tylko wygrywa

W rozgrywkach I ligi piłki ręcznej kobiet, piłkarki Słupi Słupsk kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa. Słupszczanki mają na koncie trzy wygrane mecze.



Agnieszka Łazania-Korewo, najskuteczniejsza piłkarka Słupi.

W I lidze odbyły się trzy kolejki spotkań i we wszystkich podopieczni trenera Zakrzewskiego schodziły z parkietu zwycięsko. Tym samym są liderkami rozgrywek. W pierwszym pojedynku Słupia pokonała Pogoń Handball Szczecin 30:29, w drugim MTS Kwidzyn 34:23 i trzecim AZS AWF Poznań 33:26. W sobotę czwarta kolejka. Słupia podejmie na własnym boisku drużynę AZS AWF Warszawa.

(rym)

Fot. Ryszard Mazur

PREZYDENT SŁUPSKA



SKUTECZNOŚĆ ŁAD UCZCIWOŚĆ PRACA STABILIZACJA KOMPROMIS
ZRÓBMY TO LEPIEJ!

KOMITET WYBORCZY
WYBORCÓW

KRYSTYNY
DANILECKIEJ-WOJEWÓDZKIEJ

www.danilecka-wojewodzka.pl



*Twój
kandydat*

KRYSTYNA
DANILECKA - WOJEWÓDZKA